

Przeгляд

PIASECZYŃSKI

41 (2)
2014

ISSN 2300-5688

W związku z dynamicznym rozwojem działu reklamy poszukujemy osoby na stanowisko:

SPECJALISTA DS. SPRZEDAŻY POWIERZCHNI REKLAMOWEJ

Do obowiązków osoby zatrudnionej na tym stanowisku należeć będzie:

- Pozyskiwanie reklamodawców do wydań papierowych i internetowych
- Budowanie bazy Klientów, monitorowanie ich potrzeb i tworzenie bazy kontaktów
- Przygotowanie ofert handlowych, prowadzenie negocjacji i podpisywanie umów
- Dbałość o dobry wizerunek gazety

Od kandydatów oczekujemy: doświadczenia w sprzedaży powierzchni reklamowych; prawa jazdy kat.B

Prosimy o przesyłanie CV na adres:
z.piechowska@przeглядpiaseczynski.pl



!!! Burmistrz jest tylko jeden
- odpowiedzi kandydatów
na nasze pytania - s. 2



!!! Zabytek od 1991 roku
- historia cmentarza parafialnego
w Piasecznie - str. 5



!!! Dorota Osieńka od kilkunastu lat
podbija polską scenę muzyczną
- zapraszamy na koncert
7 listopada, Dom Kultury



Anna Faber i Ewa Konstanciak

Kultura na Uroczej

W ostatnią sobotę 25 października odbyło się uroczyste otwarcie nowego Klubu Kultury w Józefosławiu (filia Centrum Kultury w Piasecznie) oraz filii Biblioteki Publicznej w Piasecznie.

Kierownikiem Klubu Kultury jest Alina Staniszevska, zaś kierownikiem filii Biblioteki jest Iwona Nowakowska.

Nowo otwarta placówka mieści się przy ulicy Uroczej 14 i jest czynna

codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach 12.00-20.00.

W ofercie Klubu znajdują się różne rodzaje tańca dla dzieci i dla dorosłych, zajęcia plastyczne, rękodzielnicze, teatralne, szachy, emisja głosu,

nauka gry na gitarze i pianinie, zajęcia z jogi, capoeiry oraz tuż po Nowym Roku - z ceramiką.

Otwarcie Klubu Kultury i Biblioteki uświetnił koncert harfistki Anny Faber - mieszkanki Józefosławia. **Red.**

Europa w Chylicach

Dużo mówi się ostatnio o środkach europejskich, zarówno w aspekcie wykorzystania ich przez naszą gminę, jak też w temacie perspektywy środków 2014-2020 i działań naszego rządu.

Tymczasem warto przyjrzeć się nieco bardziej lokalnemu po-

dwórku, a konkretnie placówkom, z którymi rzadko kojarzymy temat pozyskiwania środków unijnych. Mowa o szkole w Chylicach.

W ramach dwuletniego grantu gimnazjum będzie współpracować ze szkołami partnerskimi na Węgrzech, w Estonii, Turcji i Grecji. Projekt „Mit dem interaktiven Kulturkoffer durch Europa reisen” („Podróżując przez Europę z interaktywną walizką kultu-

ry”) będzie realizowany dla uczniów uczących się języka niemieckiego.

Warto zauważyć, że zdobyto aż 44 700 euro, a Zespół Szkół w Chylicach i koordynująca projekt pani Anna Czajka-Przepióra znaleźli się w gronie jedynie 26 szkół na Mazowszu i 207 w Polsce, które otrzymały dofinansowanie w ramach programu Erasmus+.

Krzysztof Dynowski

R E K L A M A

STOWARZYSZENIE CENTRUM SAMORZĄDOWE AKTYWNE PIASECZNO

BURMISTRZEM

Józef ZALEWSKI

Sfinansowano przez KWW Józefa Zalewskiego i Centrum

FOT. PAWEŁ GÓRSKI

Burmistrz jest tylko jeden

Przedstawiamy dwa kolejne pytania, które zadaliśmy kandydatom na burmistrza:

1. Państwa mocne i słabe strony?
2. Które problemy piaseczyńskiej oświaty powinny zostać rozwiązane w pierwszej kolejności w nadchodzącej kadencji?

Paweł Dziekanowski



1. Mam tylko mocne strony: doświadczenie samorządowe 8-letnie zdobyte w trakcie pełnienia mandatu radnego Rady Miejskiej w Piasecznie (2 kadencje), udział i praca na rzecz miasta w innych formach, ponad dwuletnia praca na stanowisku członka zarządu Miasta i Gminy Piaseczno. Zdobyte doświadczenie zawodowe wraz z kierunkiem ukończonych studiów prawniczych dają mi podstawy i pewność siebie. Dodatkowym atutem jest moja obecność w tym mieście od urodzenia – znam to miasto, znam mieszkańców, tu wspólnie dorastałem z przyjaciółmi, rozumiemy się świetnie w kontekście poprawy jakości życia w Piasecznie.

2. Nie będę mówił o sprawach oczywistych jak ciasnota w szkołach i 3-zmianowy system nauki dzieci – to należy jak najszybciej rozwiązać, bez zbędnej zwłoki. Ważne jest dla mnie, aby szkoła była dobra! Dobrze uczyła dzieci – szkoła, w której pracują świetni nauczyciele, pedagodzy i dyrektorzy. My takich mamy. Trzeba jednak wciąż podwyższać kwalifikacje kadry pedagogicznej, nie szczeniść środków na szkolenia i kursy dla nauczycieli, świat się nie cofa, tylko wciąż podąża do przodu – powinniśmy stworzyć nauczycielom możliwości rozwoju, co z pewnością przełoży się na jakość nauczania.

Piotr Kandyba



1. Mocne strony: Zbudował szczęśliwą rodzinę
Ma wieloletnie doświadczenie w zarządzaniu
Potrafi usprawniać funkcjonowanie dużych firm
Skupia wokół siebie energiczne i zaangażowane osoby
Ma odwagę podejmować wyzwania i trudne decyzje
Gra zespołowo, nie jest samotnikiem i egoistą
Jest osobą empatyczną z umiejętnością słuchania
Nie idzie do samorządu po pieniądze, ma pensję menadżerską
Jest osobą bezpartyjną
Stanowi od lat wyczekiwaną alternatywę dla walki pomiędzy burmistrzem z PSL bądź z PO

Słabe strony:
Nie potrafi kłamać jak „rasowy polityk”
Nie umie pogodzić się z niesprawiedliwością, poświęca siły i zasoby na, niekiedy, walkę z systemem

2. Demografia jest nieubłagana i już dziś potrzebujemy co najmniej dwóch nowych podstawów-

wek i jednego gimnazjum (nie wspominając już nawet o przedszkolach czy żłobkach) – tanich, efektywnych i szybko wybudowanych, zamiast jednej, wielkiej, zaprojektowanej szkoły z wodotryskami i marmurami. Wiele placówek, szkół i przedszkoli potrzebuje też pilnych remontów i modernizacji w interesie bezpieczeństwa i wygody najmłodszych. Konieczne trzeba też zmienić model zarządzania oświatą, zmniejszyć biurokrację i centralne zarządzanie. Ważną rolę muszą zacząć odgrywać rodzice, najlepsi rzecznicy potrzeb swoich dzieci, którym, wspólnie, musimy stworzyć jak najlepsze warunki do zdobywania wiedzy i umiejętności społecznych, zarówno pod kątem infrastrukturalnym jak i programowym.

Zdzisław Lis



1. Jestem człowiekiem kompromisu o czym świadczy bardzo dobra współpraca ze wszystkimi radnymi, w tym z PiS. Skutecznie realizuje zaplanowane cele, jak choćby przejęcie Kolejki Wąskotorowej, czy też przejęcie i rozpoczęcie remontu dworca PKP, co wymagało konsekwencji z mojej strony. Czasami jestem uparty, co można postrzegać jako wadę, ale będąc świadomym tego faktu, staram się codziennie nad tym pracować.

2. Najbardziej widoczne jest przeciążenie szkół. Jednak zmieniamy sytuację na lepsze: zakończyliśmy rozbudowę szkoły w Piasecznie i w Żłotokłosie. Aktualnie rozbudowujemy szkoły w Józefostawiu i Zalesiu Górnym. Inwestycje zakończą się w 2015. I najważniejsze – szkoła w centrum Piaseczna przy ul. Jana Pawła II. Kupiliśmy grunty (18 tys. m²) i trwa projektowanie. Projekt wraz z pozwoleniem na budowę otrzymamy w marcu 2015 i wówczas ruszy budowa. Jej koszt to 25-35mln. Zwiększyła się liczba miejsc w przedszkolach gminnych (ok. 200) i żłobkach (trzykrotnie). Dzięki porozumieniu z prywatnymi placówkami od przyszłego roku będziemy dysponowali ponad 1100 miejscami przedszkolnymi (opłata będzie jak w przedszkolu gminnym). Ważny jest dla nas udział rodziców w podejmowaniu decyzji. Wraz z Piaseczyńskim Porozumieniem Rad Rodziców i powołaną w tej kadencji Radą Oświatową oraz z pozostałymi rodzicami, pedagogami wspólnie tworzymy historyczną, pierwszą w Gminie Strategię Oświatową. Te zapoczątkowane działania będziemy konsekwentnie kontynuować.

Dr Barbara Rudzińska-Mękal



1. Moje mocne strony to wykształcenie, dorobek zawodowy, a także doświadczenie w pracy społecznej i samorządowej, to znajomość Kodeksu Postępowania Administracyjnego, prawa zamówień publicznych niezbędne do prowadzenia gminnych inwestycji oraz zarządzania finansami jednostek samorządu terytorialnego. Niektórzy mogą uważać, że moją słabą stroną jest fakt, iż nie stoi za mną

silne ugrupowanie polityczne. Ja uważam to za atut, gdyż dzięki temu unikam potencjalnych nacisków i zaciągania zobowiązań mogących rozmiąć się z interesem gminy.

2. Piaseczyńska oświata od lat boryka się z problemami, które dotyczą większość uczniów i ich rodziców. Można je nazwać jednym słowem – niedofinansowanie. Powtarzają się informacje o przeładowanych placówkach i nauce na trzy zmiany, o przeciekających dachach, braku dostępności sal gimnastycznych. Dlatego najpoważniejszym moim zadaniem jako burmistrza będzie poszerzenie bazy, czyli budowa nowej szkoły w Piasecznie, ale również rozbudowa i remonty istniejących placówek szkolnych i przedszkolnych. Mam wiedzę, jak na niezbędne inwestycje pozyskać środki UE z Programu Infrastruktura i Środowisko 2014-2020 oraz Regionalnego Programu Operacyjnego woj. mazowieckiego. Kolejnym zadaniem będzie przyznanie autonomii dyrektorom szkół i przedszkoli w zarządzaniu placówkami w ramach powierzonego budżetu bez konieczności konsultowania większości strategicznych decyzji z ZEAS-em.

Wojciech Ołdakowski



1. Pytanie to traktuję jako możliwość wskazania swoich cech, które są przydatne w pracy w samorządzie. Moimi mocnymi stronami są: umiejętność planowania z dużym wyprzedzeniem, wytrwałość w dążeniu do celu oraz doświadczenie. Słabą stroną jest poświęcanie zbyt dużej uwagi szczegółom.

2. Jednym z najważniejszych problemów piaseczyńskiej oświaty jest zbyt duże obciążenie szkół ilością uczniów. Rozwiązaniem jest rozbudowa istniejących placówek oraz budowa nowej szkoły. Widzę tu szczególną rolę dla burmistrza, który musi nadzorować proces inwestycyjny, tak by uniknąć opóźnień. Kolejnym problemem jest zbyt mała liczba miejsc w przedszkolach gminnych, sytuację tę mogłoby rozwiązać wybudowanie nowych placówek w systemie partnerstwa publiczno-prywatnego. Kolejnym problemem, choć mniejszej wagi, jest potrzeba większego wsparcia dla gabinetów stomatologicznych w szkołach.

Mariusz Słowik



1. Do mocnych stron zaliczam doświadczenie zdobyte przez ostatnie 16 lat pełnienia funkcji radnego. Nasza gmina ma przeszło 73 tys. mieszkańców i przeszło 300 mln zł budżetu i nie wyobrażam sobie, aby funkcję Burmistrza mogła pełnić osoba bez doświadczenia. Taka osoba po prostu sobie nie poradzi. Kolejną mocną stroną są oczywiście kwalifikacje. Funkcjonowanie gminy opiera się na prawie. Burmistrz nie tylko wydaje tysiące decyzji w sprawach indywidualnych, ale i podpisuje w imieniu gminy wielomilionowe umowy na budowę dróg, szkół itp. W czasie takich

realizacji powstaje wiele sporów, w których trzeba ostro walczyć o to, aby interes gminy nie doznał uszczerbku. Mam doświadczenie w sporządzaniu i negocjowaniu wielu umów, a jeszcze większe w walce o ich należyte respektowanie, które zdobyłem podczas praktyki adwokackiej. Jeśli chodzi o moje słabe strony, to jako osoba dynamiczna nie lubię uczestniczyć w przedłużających się wielogodzinnych uroczystościach, czy akademiach, w których uczestnictwo jest obowiązkiem burmistrzów.

2. Wydatki na oświatę są znaczącą pozycją w budżecie. Środków mogłoby być znacznie więcej, gdyby gmina skuteczniej zachęcała mieszkańców do wskazywania (np. w deklaracji PIT) naszej gminy jako miejsca zamieszkania, bo wówczas partycypowałyby w podatku dochodowym tych osób. A tak mamy mnóstwo ludzi, którzy na naszym terenie nie płacą podatków, a którzy chcieliby, aby ich dzieci chodziły do naszych szkół. W efekcie zatłoczenia klasy są przeładowane, a zajęcia prowadzone są wieczorami. Brakuje również środków na nowe szkoły. Należy to zmienić, a z uzyskanych środków rozbudować szkoły i budować kolejne.

Józef Zalewski



1. Słabe strony: zbyt duża emocjonalność w kontaktach interpersonalnych. Docenia jednak rolę doradców wizerunkowych i stara się, aby wpływ stresu, który towarzyszy jego pracy i obowiązkowi, ograniczyć do minimum.

Mocne strony: potrafi się uczyć i poszerzać swoje umiejętności; ma predyspozycje do długiej i wyteżonej pracy; nie boi się ludzi mądrzejszych od niego; potrafi organizować pracę; posiada merytoryczne kontakty z ośrodkami decyzyjnymi w administracji centralnej; dysponuje wiedzą, doświadczeniem i zaangażowaniem potrzebnymi do realizacji trudnych zadań, jakie stawia przed samorządem ustawodawca i wyborca; preferuje współpracę z eksperckimi zespołami doradczymi.

2. Nie ma pierwszej kolejności. Są rozwiązania systemowe, których tok przekracza jedną kadencję:

- reforma zarządzania oświatą, przygotowana w oparciu o dialog ze środowiskiem oświatowym, rodzicami i uczniami
- systemowe urealnienie roli Rady Oświatowej i Piaseczyńskiego Porozumienia Rad Rodziców
- powołanie wydziału odpowiedzialnego za jakość i poziom kształcenia na terenie gminy
- pozostawienie ZEAS-owi wyłącznie funkcji administracyjno-kadrowej
- przeprowadzenie ekspertyzy demograficznej dla całej Gminy Piaseczno – jej wyniki będą podstawą dyskusji i debat tematycznych o kierunku rozwoju bazy oświatowej
- budowa nowej szkoły podstawowej w Piasecznie
- budowa nowego gimnazjum w Józefostawiu
- rozbudowa i doinwestowanie przyszłolnej bazy sportowej w szkołach w Jazgarzewie i Zalesiu Dolnym.



FOT. ROKOWSKI

Bez zgody na wąskim torze

Nie rozwiązany od dłuższego czasu problem korzystania z mienia ruchomego będącego w zarządzie starostwa przez Towarzystwo Przyjaciół Piaseczyńsko-Grójeckiej Kolei Dojazdowej (posiadające uprawnienia operatora), znalazł niedawno swój finał w sądzie.

Przypomnijmy, powiat żąda od operatora kolejki finansowego zadośćuczynienia za, jego zdaniem, bezumowne korzystanie z majątku ruchomego. W sądzie kwota roszczeń została ustalona na 150 tysięcy zło-

tych. W kontrze stoi Towarzystwo, powołując się nie tylko na dokumenty, ale także na środki, które zostały spożytkowane na bieżącą obsługę i naprawy taboru. Komu wyjdzie z wyliczeń większa kwota i kto kiedy będzie musiał ewentualnie pieniądze oddawać, tego na razie nie wiadomo. Pewne są dwie rzeczy.

Po pierwsze, przejęcie majątku od PKP nie załatwiło i nie uregulowało wszystkich problemów wąskotorówki i zarówno przed samorząd-

dowcami jak i kolejarzami jeszcze wiele pracy, aby sytuację formalnie naprostować i móc spokojnie zająć się niezbędnymi inwestycjami. Po drugie zaś, wszyscy czekają – mimo wszystkich zaszczości prawnych i historycznych – na zgodę i porozumienie pomiędzy powiatem a operatorem kolejki. Tego typu propozycjom wypada tylko przyklasnąć i czekać na dalszy rozwój wypadków.

Krzysztof Dynowski

Kłopotliwe skrzyżowania

Jak poinformowali nas pracownicy urzędu (po lekturze artykułu o korkach w mieście i pomarańczowych światłach na skrzyżowaniach), normalnie funkcjonująca sygnalizacja na skrzyżowaniu Jana Pawła II i Wojska Polskiego nie jest ich wymysłem. To odpowiedź na wnioski mieszkańców, których dzieci chodzą tędy do szkół – podaje naczelnik Włodzimierz Rasiński z piaseczyńskiego magistratu.

I taka mała refleksja z tego tytułu – nie wszyscy mieszkańcy wiedzieli, jaki jest powód włączenia pomarańczowych świateł. Warto pomyśleć, jak następnym razem skutecznie poinformować zainteresowanych, dlaczego taka sytuacja ma miejsce. W tym przypadku nikt przecież na dzieciaki zmierzające z i do szkoły raczej zwrócić nie będzie, a wręcz przeciwnie.

Krzysztof Dynowski

Skwer w Skolimowie

Inicjatywa jednego z mieszkańców Skolimowa może przyczynić się do powstania skweru sportowo-rekreacyjnego.

Krzysztof Bajkowski złożył wniosek do budżetu obywatelskiego Konstancina-Jeziorny dotyczący przygotowania projektu terenu rekreacyjnego przy ulicy Kołobrzskiej. Miejsce to ma skłonić do aktywnego spędzania czasu i odpoczynku. Projekt zakłada trzy strefy, w których czas spędzać będą mieszkańcy: zabawową, sportową i wypoczynkową. Na skwerze nie zabraknie zieleni, ścieżek i stojaków na rowery. Przewidziano także miejsca parkingowe. Plac ma być ogrodzony i oświetlony, zainstalowane zostaną też kamery monitoringu miejskiego. Korzystać ze skweru

będzie można jedynie w dzień – na noc ma być zamknięty.

Wniosek do budżetu gminy na rok 2015 został poparty przez 150 osób. Także radny Ryszard Bajkowski złożył wniosek do budżetu o przyznanie środków na realizację inwestycji.

Według kosztorysu projekt kosztować ma około 544 tysięcy złotych.

Red.

Fot. źródło: konstancinblog



od 81 000 zł

5 LAT

Wersje prezentowane na zdjęciu różnią się od wersji dostępnej w ofercie. * 2 lata gwarancji fabrycznej + 3 lata Umowy Serwisowej Peugeot – Przedłużenie z ograniczeniem do 100 000 km. Oferta dla klientów indywidualnych na samochody zamówione do 31 października 2014 r. Wymienione elementy wyposażenia dostępne w standardzie, w opcji lub niedostępne, zależnie od wersji. Szczegółowe informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji na peugeot.pl

NOWY PEUGEOT 508

MOTION & EMOTION

LION MOTORS

JAKOŚĆ, KTÓRA CIĘ ZACHWYCI

ul. Puławska 34, 05-500 Piaseczno

tel. 22 206 20 00

www.lionmotors.peugeot.pl



PEUGEOT

„Pisanie sprawia mi przyjemność”

Słuchowiska dla dzieci oraz dorosłych, kryminał i powieść historyczna dla młodzieży – to tylko niektóre z dziedzin, w których próbował swoich sił literackich mieszkaniec Piaseczna, Wojciech Letki.

Pan Wojciech Letki pracował jako grafik komputerowy. Pisanie jest dla niego sposobem na spędzenie wolnego czasu. Traktuje je jako hobby, które sprawia mu przyjemność. Pomysły, które rodzą się w głowie autora, są zazwyczaj gotowym obrazem, który wystarczy przelać na papier. Tworzy głównie słuchowiska radiowe. Ma na swoim koncie około 70 sztuk dla Teatru Polskiego Radia. Zaczął pisać przez przekorę, by udowodnić, że nie jest to trudna forma literacka.

– Najlepiej pisze mi się słuchowiska. Tworzy się je bardzo łatwo i szybko. Tekst słuchowiska piszę zazwyczaj jeden dzień – zaczynam po śniadaniu, a wieczorem mam już gotową treść. Jem przy tym mnóstwo jabłek i słucham jazzu, który koniecznie musi dźwięczeć w tle. Potem przez parę dni jeszcze to poprawiam, ale są to drobiazgi. Wreszcie posyłam słuchowisko do radia i po jakimś czasie okazuje się, że tekst trafia do rąk znakomitych

artystów; ta elita nagrywa to z całą powagą. Podchodzą do tego tak, jakby grali Szekspira. Dla mnie to olbrzymi, niewidzialny order, który z dumą noszę na piersi. To niesamowite wyróżnienie – mówi pan Wojciech Letki.

Za swoje słuchowiska był wielokrotnie nagradzany. Pierwszą nagrodę zdobył w 1984 roku za słuchowisko dla dzieci „Najważniejsze to się nie łamać”.

– Otrzymałem wiadomość, że słuchowisko zostało wysłane na festiwal do Karlovyh Varów. Okazało się, że dostałem tam srebrny medal! Potem to samo słuchowisko zostało nagrodzone Nagrodą Specjalną „Złote Koziołki” na VI Biennale Sztuki dla Dziecka w Poznaniu.

Był to debiut pana Wojciecha w dziedzinie słuchowisk. Te nagrody ukształtowały jego dalszą drogę pisarską, wyznaczając styl, w którym postanowił pisać.

Pan Wojciech może pochwalić się również innymi osiągnięciami: główną nagrodą w konkursie na komedię teatralną na I Ogólnopolskim Festiwalu Komедii „Tarnowska Talia” w Tarnowie w 1997 roku za sztukę sceniczną „Wizyta”, II nagrodą w konkursie zamkniętym Programu I PR na słuchowisko dla dzieci (2007 rok) za słuchowisko „Babcia” oraz III nagrodą za „Szpital na krańcach bajki”

w tym samym konkursie. Wielokrotnie bywał wyróżniany – m.in. w konkursie Programu IV Polskiego Radia za słuchowisko popularnonaukowe „Godność i dobre imię” (1985 rok) czy podczas III Krajowego Festiwalu Teatru PR i Teatru TV „Dwa Teatry – Sopot 2003” za „Zasiłek”.

Inspiracje czerpie z otoczenia – obserwuje ludzi i sytuacje, wyciąga wnioski. Także kultura i sztuka są dla niego cennym źródłem inspiracji – obrazy, muzyka czy fotografie są dla niego bardzo ważne.

Autor pisze także wiersze – w tym o tematyce miłosnej, poświęcone żonie. Pan Wojciech twierdzi, że to właśnie żona jest jego muzą, dzięki której tworzy.

Jednak najlepiej pan Wojciech czuje się w komediach. Jego wiersze są często humorystyczne, śmieszne, a słuchowiska ocierają się o poetykę absurdu. Wśród licznych tekstów warto wyróżnić zabawne limeryki a także parodie „Pana Tadeusza”.

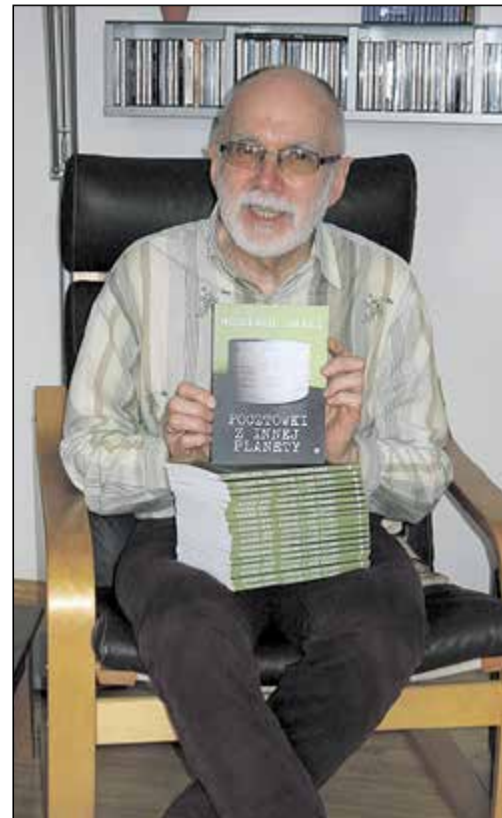
Pisze zarówno dla dzieci jak i dla dorosłych.

– Dla mnie nie ma różnicy, dla kogo piszę – jest jeden słuchacz. Piszę całkiem normalnie, tak by i dzieci, i rodzice mogli się śmiać, choć czasem w innych miejscach. Jedyna różnica polega na tym, że pisząc dla dzieci, staram się unikać trudnych pojęć.

Pan Wojciech pisze także dłuższe formy. Jego dorobek literacki to trzy książki – kryminał „Zbrodnia prawie doskonała”, powieść historyczną dla młodzieży „Nie tylko buławą...” oraz najnowsza pozycja – „Pocztówki z innej planety”.

– „Pocztówki z innej planety” są tomem opowiadań, śmieszno-straszną autobiograficzną opowieścią o PRL-u i całym surrealistycznym absurdzie tamtych lat (a niewątpliwą zaletą książki stanowi nieco wisielcze poczucie humoru i całkowity brak martyrologicznego zadęcia). Wśród starszych czytelników budzi bardzo silne emocje – ludzie natychmiast zaczynają mi opowiadać rozmaite historie, które zdarzyły im się w tamtych latach. Nawet moje koleżanki, mające kilkunastoletnie dzieci, mówią, że będzie to dla tych dzieci obowiązkowa lektura!

Książka wydana została w 2014 roku. Można ją kupić na stronie internetowej wydawnictwa Nowy Świat.



Pan Wojciech Letki jest członkiem piaseczyńskiego Klubu Poszukiwaczy Słowa. Niektóre jego teksty możemy zobaczyć w antologiach wydawanych przez Klub oraz na stronie internetowej Biblioteki Publicznej.

Agnieszka Deja

R E K L A M A

Piaseczno/Stara Iwiczna, ul. Nowa 17
www.tedexresidence.pl

TEDEX Residence

Kameralne osiedle mieszkaniowe

192 000 zł
 Mieszkanie dwupokojowe

Już gotowe!

Posiadamy pozwolenie na użytkowanie ☎ 506 188 905, 506 188 987

Cmentarz parafialny

Koniec XVIII wieku. Piaseczno liczy około 500 mieszkańców. Część z nich umiera.

Mieszkańcy grzebią ich na cmentarzu koło kościoła. Kościół jest ten sam co dzisiaj, rynek również jest w tym samym miejscu, obok stoi niewielki budynek plebanii, który każdy z nas zna już nie jako nowiutki. Cmentarz w obrębie kościoła nie zajmuje wiele miejsca. Jest jednak normą wówczas, że zmarłych chowano w miejscu, w którym lata wcześniej pochowano innych zmarłych. Nie było także zwyczaju stawiania krzyży, dzięki temu po kilkuset latach grzebania zmarłych mieszkańców nie zrobił się las krzyży.

Nie grzebano tam innowierców, ofiar epidemii oraz samobójców. Nie do końca również wiadomo, gdzie ich chowano, bo przecież na pewno w Piasecznie wszyscy oni istnieli. Na końcu dzisiejszej ulicy Żeromskiego, w okolicach rzeki Jeziorki – tam gdzie obecnie znajduje się oczyszczalnia ścieków – było piaseczyńskie wysypisko śmieci zwane Górą Gryzową lub Gruzową (stąd ówczesna nazwa ulicy Żeromskiego – Gryzowa lub Gruzowa). Było to również grzebowisko martwych zwierząt. Jak piszą Ewa i Włodzimierz Bagieńscy w „Szkicach z dziejów miasta Piaseczna”: „Pole sąsiadujące bezpośrednio z zabudową Piaseczna od wschodu nosiło nazwę Zagajce, a teren między Zagajcami a rzeką nazywano Nagrubki (...) [albo] Grubki (...). Być może nazwa ta wywodzi się od nagrobków – grobów.”

Kilkaset lat grzebania zmarłych, gdyż zwyczaj zagospodarowywania przestrzeni grzebalnej wokół kościołów wprowadził Sobór Rzymski

w 1059 roku. Kościół w Piasecznie powstał w XV wieku, można założyć więc, że od początku jego istnienia obok znajdował się cmentarz.

Można również śmiało założyć, że w okolicy kościoła, a raczej cmentarza – czyli również w okolicy rynku (a wiadomo przecież, że miasta zabudowywały się właśnie od rynku i dalej) – śmierdziało. I że smród ten był nie do wytrzymania. Co gorsze cmentarz w samym środku miasta, w którym mieszkało kilkaset mieszkańców, powodował zagrożenie epidemiczne.

W Europie wszystkie miasta miały ten sam problem. We Francji Ludwik XVI w roku 1776 zakazał pochówków na cmentarzach przykościelnych. Bardzo szybko w ślad za Francją poszły inne kraje i tak w 1783 roku powstał cmentarz Świętokrzyski w Warszawie. Dzisiaj nieistniejący, znajdował się dokładnie przy dzisiejszej Nowogrodzkiej 51, tam gdzie obecnie kościół pod wezwaniem św. Piotra i Pawła. Nie było to tak jak dzisiaj rozbudowane centrum miasta, lokalizacja cmentarza była raczej określana jako „w polu”. Nie chciano więc chować tam zmarłych, porównywano to do „psiego pochówku”. Gdy biskup smoleński ks. Gabriel Wodzyński umarł w 1788 roku pochowano go właśnie na tym cmentarzu – zgodnie z jego wolą zawartą w testamencie. Wówczas mieszkańcy Warszawy powoli zaczęli przekonywać się do nowego miejsca pochówków.

W 1792 roku Komisja Policji Obojga Narodów ogłosiła między innymi zakaz chowania zmarłych przy kościołach i nakaz zakładania dużych cmentarzy poza miastem. Naturalnie były pewne problemy z wypełnianiem tych przepisów – naród trochę się buntował.



FOT. JOANNA GREŁA

Widok ogólny cmentarza obecnie

W tym samym czasie Warszawa i część Mazowsza (a jak Warszawa to i Piaseczno) znalazły się pod panowaniem pruskim. W Prusach w 1777 roku Fryderyk Wielki wydał dekret zakazujący grzebania ciał w mieście. W związku z tym również Piaseczno musiało założyć cmentarz poza miastem.

Cmentarz prawdopodobnie powstał między 1796 a 1806 rokiem, na działce poza miastem, ale w rozsądnej odległości od niego. Należy pamiętać, jakie na przełomie XVII i XIX wieku panowały warunki komunikacyjne, tak więc nie należało umiejscawiać cmentarza wiele kilometrów za miastem. Wybór padł na ziemię należącą

do parafii piaseczyńskiej, rozciągającą się od Dąbrówki do Żabiańca, a raczej na skromną ich część – na działkę przy ulicy Kościuszki.

Chowano na nim zmarłych z wielu okolicznych miejscowości m.in. z Chylic, Chyliczek, Dąbrówki, Starej i Nowej Iwicznej, Lesznolowi i Skolimowa.

Wyraźnie planowano powiększenie cmentarza, ponieważ od dzisiejszej ulicy Gerbera oraz Czajewicza płot był znacznie niższy. Budowa kolejki pomiędzy Piasecznem a Górą Kalwarią, która szła dokładnie obecną ulicą Gerbera, uniemożliwiła te plany. Niemniej jednak po II wojnie światowej zaczęto brakować miejsca na grzebanie zmarłych. Rozpoczęły się pochówki w alejach oraz w miejscu innych grobów. Przy kopaniu nowych odnajdywano ludzkie kości – co oburzało mieszkańców.

W 1945 roku Feliks Sadowski – przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej – na jej posiedzeniu zaproponował zamknięcie cmentarza w mieście – gdyż oczywiście przez blisko 150 lat miasto się rozrosło i wchłonęło cmentarz – i wybudowanie nowego na poniemieckich gruntach.

W 1957 roku proboszcz ks. Tadeusz Zakrzewski wystąpił do władz powiatowych o zgodę na poszerzenie cmentarza o działkę należącą do państwa Smosarskich. Była to działka leżąca dzisiaj pomiędzy cmentarzem a ulicą Czajewicza. Nie wyrażano zgody ze względu na umiejscowienie rzeczonoj działki w środku miasta, co było już wtedy niezgodne z prawem (budowanie cmentarzy w mieście). Tak czy inaczej zmarłych dalej chowano w alejach oraz w miejscach zajętych przez innych zmarłych.

Cmentarz przy ul. Julianowskiej (faktycznie na ziemiach poniemieckich, po Michale Hencler) powstał dopiero w roku 1964 (wtedy dokonano pierwszego pochówku). Przy okazji zamknięto go zupełnie dla chowania zmarłych. Zakaz ten uchylono w 1974 roku, tak aby można było chować zmarłych w grobach rodzinnych.

W 1991 roku cmentarz parafialny w Piasecznie wpisany został do rejestru zabytków.

Joanna Greła

napisz do autorki
j.grela@przegladpiaseczynski.pl



FOT. ARCHIWUM STANISŁAWA HOFMANA

Widok ogólny cmentarza w latach 70. XX wieku



Plan gruntów wywłaszczonych przy cmentarzu pod budowę linii kolejowej do Góry Kalwarii z 1899 r. Źródło: strona internetowa parafii św. Anny

Jedna wielka Jedność

Osiedle, czy bardziej wspólnota mieszkaniowa, Jedność charakteryzuje się największym zasięgiem powierzchniowym w Piaseczynie.

Od Alei Róż, przez Kusocińskiego, Szkolną, Fabryczną, Wojska Polskiego, miejscami aż do Puławskiej. Spółdzielnia ma ponad 60 lat, trzy i pół tysiąca członków oraz niemal 60 budynków na terenie Piaseczna zajmujących wraz z przyległymi terenami powierzchnię niemal 150 tysięcy metrów kwadratowych. Nie ma oficjalnych danych na ten temat, niemniej średnia wieku spółdzielców to już naprawdę konkretne „dziesiąt” lat – na spotkaniach członków widać w dużej mierze osoby na emeryturze. Swego czasu kolos na glinianych nogach – jak wygląda dziś?

III Komunikacja

Trudno przyjąć jedną spójną wersję dla tak rozległego obszaru – inaczej sytuacja będzie wyglądała na Alei Róż, inaczej pomiędzy Fabryczną a Szkolną. Kilka prawidłowości można wszakże zauważyć. Po pierwsze cała spółdzielnia znajduje się w północnym rejonie miasta, zdecydowana większość zmotoryzowanych mieszkańców będzie więc korzystać bądź to z Wojska Polskiego, bądź Powstańców Warszawy. Obie te drogi (po wcześniejszym wydostaniu się na nie) zapewniają w miarę efektywny czasowo wyjazd z Piaseczna w stronę Warszawy oraz Konstancina. Jedynie przebiecie się na południowe peryferie gminy może sprawić nieco trudności, jako że trzeba wcześniej pokonać zakorkowane o tej porze miasto. O dziwo daje się – co prawda nie zawsze i nie wszędzie – zaparkować. Z uwagi na wspomnianą średnią wieku spółdzielców ważnym aspektem jest komunikacja zbiorowa, która niestety w tym rejonie jest dosyć słaba. W stronę Warszawy jedynym sensownym rozwiązaniem jest linia 727 z przystankiem na Kusocińskiego. Do 709 trzeba iść naprawdę spory kawałek, w dodatku znajdziemy się mniej więcej na początku trasy i musimy jeszcze w autobusie spędzić kilkanaście minut na przebijaniu się przez Piaseczno. Czasowo pewnie tylko niewiele dłużej niż przystanek przy Laminie, ale to z kolei kawał drogi...

Z Kusocińskiego jeździ też linia 710, którą potencjalni kuracjusze mogą łatwo dostać się do placówek zdrowotnych na terenie Konstancina.

III Społeczeństwo

Zdecydowanie dominują tu rodowite piasecznianki i piasecznianie. Miejscami całe rody zamieszkałe niedaleko siebie. Tu może nie każdy, ale zdecydowana większość mieszkańców mówi sobie „dzień dobry”. Znają się od lat. Na „dzień dobry” od kogoś, kogo nie znają, odpowiedzą tym samym, z uśmiechem. Jakież to inne od spotykanego czasami na nowych osiedlach zdziwionego spojrzenia zdającego się mówić „czego ode mnie chcesz człowieku” i wibrującej w uszach ciszy... Część mieszkańców, tych młodszych i bardziej energicznych (bądź wyrwanych, zależy, kogo zapytać), stworzyła pojedyncze wspólnoty mieszkaniowe, ich bloki wyszły ze spółdzielni i teraz „rządzą się same”. Czy to dobrze, czy źle – nie pora i nie miejsce, by oceniać i zagłębiać się w tajniki metod rozliczania za ciepło. Ważne, że mimo wszystko pozostało tu mnóstwo osób, które od wielu lat czy pokoleń są związane z tym miejscem. Może



FOT. ANITA HEJNE, TUTUGRAPHY

ko – żywność, przybory szkolne, ubrania, czy narzędzia, które tata kupował „od ruskich” rozłożonych w miejscu dzisiejszych pawilonów przy Jana Pawła II. Ba, spodnie i podręczniki nadal kupuję właśnie na bazarze. Bliskość takiego rozdrobnionego „marketu” to jeden atut. Drugi to (często wie-

Mało tu mieszkań na wynajem, większość albo nadal zamieszkiwana przez właścicieli, albo remontowana na własne potrzeby przez dzieci czy wnuki. Takie mieszkanie (900 złotych plus opłaty, pokój plus salon z kuchnią, wyposażone, ale nieumeblowane) pomimo swoich ekonomicznych atutów ma dla mnie w sobie jakiś głęboki smutek. Coś z muzeum, które właśnie obrabowano i widać tylko ślady w miejscach, gdzie jeszcze przed chwilą wisiały obrazy. Z kolei te zamieszkałe są niczym pradawne archiwum – kryją w sobie mnóstwo sekretów, ukrytych zakamarków, przedmiotów niewiadomego zastosowania, szafek i drzwiczek, za którymi czaić się może wszystko. To mieszkania, na których właściciele przez lata odcisnęli swoje piętno, w których zawsze pozostaje jakaś magia i mistycyzm, nawet jeśli towarzyszy im zapach starych mebli i klepki podłogowej pamiętającej towarzysza Gierka (żeby było jasne, zarówno klepki jak i mieszkania „pach-

nące starością” a nie świeżą farbą serdecznie uwielbiam).

III Jak żyć?

Jak widać – można długo i wygodnie. Po części siłą przyzwyczajenia, po części bliskością wszystkich pilnych i potrzebnych miejsc, dostępnych po krótkim bądź nieco tylko dłuższym spacerze. Najważniejszym chyba jednak powodem będzie tu fakt, że wykształciła się tu przez lata prawdziwa społeczność, której próżno szukać (w takiej skali) w nowym budownictwie. Osiedle Jedność to oczywiście nie jest – i nigdy nie będzie – najnowsze, najlepiej skomunikowane i przemyślane urbanistycznie osiedle. Może właśnie w tym jego urok, którego nie zamieniłbym na żadną nowoczesną windę czy widok z szesnastego piętra.

Krzysztof Dynowski

napisz do autora
k.dynowski@przekladpiaseczynski.pl



FOT. ANITA HEJNE, TUTUGRAPHY

nie lubią zmian (mają do tego prawo), może do pewnych rzeczy tak już przywykli, że (dla innych ogromne problemy) są dla nich tylko drobnymi uciążliwościami – a przecież z o ile większymi problemami dawali sobie niegdyś radę, to jakoś zniosą...

III Jak mieszkać?

Wspomniana wcześniej lokalizacja, choć nie jest ideałem pod kątem komunikacji, ma jednak sporo zalet pod kątem codziennego mieszkania. Przede wszystkim – bazar. Pamiętam, jak będąc dzieckiem, chodziłem tam z rodzicami w zasadzie po wszyst-

leotnia) znajomość z poszczególnymi sprzedawcami, z którymi zawsze zamienimy kilka słów. To taki miły element codzienności, gdy w sprawdzonym punkcie z mięsem witamy się z „Panią Krysią”, z którą mamy jakieś tematy wspólne, podpytamy o zdrowie, rodzinę, pogodę, cokolwiek. To ważne w budowaniu – przepraszam za górnolotne słowo – społeczeństwa. To że się znamy, to już wiele w porównaniu z tym, że przez pół roku znamy rozkład towarów na półkach w markecie (bo potem zmieniamy, żebyśmy musieli szukać od nowa, cholera jasna!). Niemalże w sercu całej spółdzielni znajduje się też basen miejski, szkoła podstawowa i gimnazjum, kawałek terenu zielonego z zabawkami dla dzieci (jego historia własności i sporów pomiędzy spółdzielnią a gminą to temat na książkę, a przynajmniej osobny artykuł). Z ciekawostek można dodać, że pierwszego dnia remontu na Powstańców Warszawy, z urzędu miasta wyszła informacja o objeździe – dwukierunkowym (!) poprzez Aleję Róż... Kto mieszka, ten wie, kto nie zna, zawsze może się przejechać i spojrzeć na potencjalnie dwukierunkowy pasek asfaltu o szerokości może trzech metrów, może nawet nie...



FOT. ANITA HEJNE, TUTUGRAPHY



FOT. ANITA HEJNE, TUTUGRAPHY

Piętnaście lat dla nekropolii

Ze Zbigniewem Muchą, przewodniczącym Społecznego Komitetu Renowacji Cmentarza Parafialnego w Piasecznie, rozmawiała Agnieszka Deja.

Jak powstał Społeczny Komitet Renowacji Cmentarza Parafialnego w Piasecznie i jaki jest jego cel?

Z.M.: Komitet powstał jako sprzeciw na to, co się działo na cmentarzu parafialnym – sprzeciw wobec zaniedbania, brak opieki nad nim. Osoby inicjujące powstanie Komitetu zwróciły uwagę na to, że właściciel – parafia św. Anny – nie zarządza nim właściwie. Jako miejsce kultu, miejsce historyczne, należy mu się szacunek.

10 grudnia 1999 roku zawiązała się grupa inicjatywna i został powołany Komitet. W jego skład weszło wówczas dziewięć osób: Andrzej Rutkowski jako przewodniczący, Tadeusz Warsza, Jerzy Chmielewski, Jerzy Dusza, Jadwiga Samek, Wiesław Capiga, Witold Górniakowski, Zbigniew Mucha i Józef Sadowski.

Grupa ta była zawiązana spontanicznie, niesformalizowana w sensie prawnym. Działamy przy Towarzystwie Przyjaciół Piaseczna. Zadanie, którego się podjęliśmy było ambitne. Pierwsze dziesięć lat koncentrowało się na działaniach gospodarczych – porządkowanie cmentarza, umożliwienie komunikacji pomiędzy grobami, wycinka drzew zagrażającym pomnikom. Pojawiły się alejki, oświetlenie. Zadania porządkujące zabrały nam dość dużo czasu. Zajęliśmy się ogrodzeniem, które zostało postawione na nowo – od strony południowej, północnej i zachodniej – a od strony wschodniej mur został poddany renowacji. Mur miał wartość historyczną tak jak cmentarz, który jest wpisany do rejestru zabytków. Wschodnia część muru również była objęta opieką konserwatorską – ogrodzenie miało zostać odtworzone w takim stylu, w jakim zostało zbudowane pierwotnie. Wszystkie swoje działania konsultujemy z konserwatorem zabytków.

Jeśli chodzi o odrestaurowanie muru to było jednorazowe, duże przedsięwzięcie, także finansowe. W

tym czasie proboszczem był ksiądz Dariusz Gas, który pomógł nam w zakresie finansowym. Mur musiał posiadać cegły w takim kształcie i wymiarze, jak jego pierwotna wersja. Ponieważ to nietypowy wymiar, musieliśmy je zamówić w cegielni. Odzyskaliśmy też cegły oryginalne, z których udało nam się zbudować pylony bramy, dwa przesła na stronę północną i dwa na stronę południową.

Gdy już uporaliśmy się z porządkiem cmentarza przeszliśmy do zadania głównego – do restauracji zabytkowych pomników. Zajmujemy się grobami między 1800-1870 rokiem. Poza nami nikt się nimi nie interesuje, są to pomniki bez właściciela. Społeczny Komitet Renowacji Cmentarza Parafialnego w Piasecznie może pochwalić się wymiernymi efektami swojej pracy, do których nie każdy musi być przekonany, ale nikt nie zaprzeczy, że widać efekty.

Jaki był powód założenia Komitetu?

Z.M.: Jesteśmy Komitetem, który działa całkowicie dobrowolnie. Jako członkowie nie oczekujemy niczego, chcemy jedynie pomóc. Jeśli chodzi o to, co nami powoduje, co sprawia, że chcemy to robić, to jest to przekonanie, że cmentarz jest kawałem historii miasta, jest ważny dla tożsamości Piaseczna, wiele możemy z niego odczytać, dowiedzieć się o osobach, które tam spoczywają. Pomniki wymagają szczególnej opieki – jeśli my tego nie zrobimy, to może się tak zdarzyć, że wiele z nich zniknie, tak jak niektóre z tych, którymi nie zdążyliśmy się zająć... lub zostaną zdewastowane, rozkradzione. Stąd nasza reakcja – cmentarz był profanowany. Motywowało nas to, że mieszkając w Piasecznie, nie czuliśmy się właścicielami niczego z tego miasta. Otrzymaliśmy coś poza naszą własnością prywatną – przestrzeń publiczną została nam dana w depozycie od tych, którzy byli przed



FOT. ZBIGNIEW MUCHA

nami. Czuliśmy się depozytariuszami tego miasta i chcieliśmy przekazać ten depozyt nie pogorszony, a najlepiej polepszony następnym pokoleniom. Jeśli chodzi o cmentarz to nam się udaje.

Co oprócz renowacji muru udało się już zrobić?

Z.M.: Tak jak mówiłem, na cmentarzu pojawiły się alejki i oświetlenie, wycięto wiele drzew zagrażających pomnikom. Odrestaurowaliśmy pomniki Emilii Pomianowskiej, Andrzeja Szymońskiego, Emilii Drews, Seweryna Piekarskiego, Adama Jarzębowski i Konstantego Piekarskiego. Nasze działania zmotywowały także innych do zadbania o swoje groby.

Jak osoby spoza Komitetu mogą pomóc w ratowaniu cmentarza?

Z.M.: Co roku 1 listopada prowadzimy zbiórkę pieniędzy na cmentarzu parafialnym i cmentarzu komunalnym. Widzimy, jak z każdym rokiem zwiększa się przekonanie, że to jest słuszna inicjatywa i ludzie chętnie nas wspierają. Jest to jedyna w roku

okazja, podczas której ludzie reagują, popierają nas, ale jest to dla nas bardzo ważne. Włączamy w to również młodych ludzi – współpracuje z nami Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej. Prowadzą kwestę na cmentarzu komunalnym. Członkowie Komitetu i wolontariusze prowadzą zbiórki na cmentarzu parafialnym.

Poza tym mamy konto Komitetu, na które można wpłacać pieniądze. Chętnie przyjmujemy każdą pomoc, która przyczyni się do tego, że cmentarz zostanie doceniony i będzie właściwie traktowany. Zarządzanie cmentarzem się poprawiło, parafia jest zainteresowana tym, by go utrzymać w dobrym stanie, a Komitet zajmuje się ratowaniem części historycznej, zabytków. Doprowadziliśmy cmentarz do takiego poziomu, że wystarczy utrzymać ten stan i zadbać o jak największą liczbę odrestaurowanych nagrobków, a będzie dobrze. Czas działa na niekorzyść historycznych pomników, każdy rok to poważne zniszczenia.

Jeśli chodzi o przygotowanie projektu renowacji, zebranie dokumentacji, to jesteśmy już w tym obeznani. Jedynym wyzwaniem jest dla nas kwestia finansowa. Gdyby ktoś chciał pomóc, wystarczy, że zgłosi się do nas. Można wpłacać pieniądze na konto lub ofiarować je podczas kwesty. Oczywiście ten jeden dzień w roku jest dla nas najważniejszy, ale przydałoby się, by finansowanie przychodziło do nas też w ciągu roku.

Podczas kwesty możemy zobaczyć grono wolontariuszy, ale też wiele osób, które chętnie wrzucają datki do puszek. Myśli Pan, że tego typu inicjatywa spaja lokalną społeczność?

Z.M.: Niewątpliwie tak. Jest to działanie na rzecz dobra wspólnego. W ten sposób wszyscy pokazują, że to jest nasza wspólna sprawa i dla niej działamy, każdy tak jak może – jedni kwestują, inni pomagają

finansowo, a jeszcze inni pomagają to wszystko zorganizować. Myślę, że jest to zachowanie, które działa nie tylko dziś, ale w ogóle – to nie jest akcja widowiskowa, ale mimo wszystko historia jest dla nas ważna i to pokazują wszystkie osoby zaangażowane w akcję. Chcemy zachować, przekazać tę historię. Nikt nikogo nie zmusza do działania, a jednak ludzie przychodzą, pomagają.

Na jaki cel w tym roku będziemy mogli dawać datki?

Z.M.: W tym roku są to trzy pomniki: Józefa Korczyca, Franciszka Gundermana i Jana Andrzejewskiego. W tej chwili są one prawie odrestaurowane, niedługo nastąpi odbiór i potem trzeba to sfinansować. Właśnie na ten cel zbieramy w tym roku pieniądze.

Pomniki, które ratujemy, są często dziełami sztuki. Często mam taką refleksję, dotyczącą tego, co my pokażemy pokoleniom, które przyjdą po nas. Dobrze zachowane budowle potrafią nas zachwycić, mimo że powstały dwieście, trzysta czy nawet pięćset lat temu. Patrząc na wiele dzisiejszych budynków, miejsc, nie umiem znaleźć prac, które my pozostawimy, a które mogłyby zachwycać ludzi za sto lat. Dlatego tym bardziej motywuje to nas do tego, by zachować piękno, które było. Niech ono nas uczy. Pomniki są dobrym przykładem na to – nie są to zwykłe płyty, które obecnie możemy zobaczyć na cmentarzach. Często są to piękne arcydzieła, które doskonale upamiętniają osoby, które zmarły dawno temu, a nam przekazują historię miasta i budują jego tożsamość.

Konto bankowe: 35 1240 6351 1111 0000 4818 4650 Towarzystwo Przyjaciół Piaseczna konieczne z dopiskiem – wpłata na Komitet Renowacji Cmentarza, e-mail: jamuch@o2.pl, tel. 602184511. Zapraszamy do odwiedzania nas na Facebooku.



FOT. ZBIGNIEW MUCHA

CENTRUM EDUKACYJNO MULTIMEDIALNE

czyli, co słycać w sprawie nowej szkoły dla Piaseczna

Budowa nowej szkoły dla Piaseczna to jeden z priorytetów gminy. W tej kadencji zadziało się w tej sprawie dużo. Jednak etap przygotowawczy to najmniej wdzięczna, bo niewidoczna dla mieszkańców gołym okiem faza przedsięwzięcia. Co zostało już zrobione, a co przed nami, wyjaśnia burmistrz Zdzisław Lis.

Rejon osiedli pomiędzy Słowiczą, Jarząbka i Tukanów to, obok Józefostawia jedna z najbardziej „problemowych” części gminy – gęsta, wysoka zabudowa, wciąż rosnąca ilość mieszkańców, przy jednoczesnym braku zarezerwowanych terenów pod drogi publiczne, parkingi, zieleni i rekreację, a przede wszystkim pod usługi oświaty.

Do tego pękająca w szwach i pracująca na dwie zmiany szkoła nr 5 – do której uczęszcza ponad 1400 dzieci, i która od dawna nie jest w stanie sprostać potrzebom tego rejonu. Problemów nie rozwiązała ani rozbudowa SP nr 1, ani przeniesienie z SP nr 5 najmłodszych roczników do pomieszczeń użyczonych przez Gimnazjum nr 1.

WYBÓR LOKALIZACJI

Aby móc wbić pierwszą łopatę w ziemię, trzeba było przejść najpierw przez cały etap przygotowawczy i podjąć szereg niezbędnych działań formalnoprawnych.

Pierwszą decyzją, jaką podjęliśmy był wybór miejsca na inwestycję. Gmina nie dysponowała własnymi działkami, a tereny pod oświatę nie zostały w tym rejonie miasta zarezerwowane. Wybór z konieczności ograniczał się więc do terenów prywatnych, które trzeba było wykupić. Spośród kilku lokalizacji wybraliśmy teren pomiędzy ulicami Jana Pawła II, Dworcową i Nadarzyńską a torami PKP.

Zgodnie z planem zagospodarowania teren ten przeznaczony był pod produkcję, składy i usługi dlatego konieczna była zmiana zapisów. Procedura planistyczna utrudniona była przez:

- niemożliwe do osiągnięcia uzgodnienia z PKP – konieczne okazało się wyłączenie z obszaru opracowania terenu objętego planowaną inwestycją kolejową.
- ciężkie warunki narzucone przez WZMiUW, który jako właściciel Kanału Piaseczyńskiego, uzależnił uzgodnienie planu od przebudowy kanału (kończy się właśnie budowa mostów na Kniaziewiczza i Wojska Polskiego).

WYKUPY GRUNTÓW

Jednocześnie gmina przystąpiła do negocjacji z właścicielami gruntów celem ich wykupu. Rozmowy utrudniał fakt, że potrzebny gminie teren składał się z wielu działek należących do różnych podmiotów i osób, które na dodatek nie zawsze miały uregulowane sprawy własnościowe.

Jednocześnie nie można było rozpocząć projektowania nowej szkoły bez wiedzy jakim terenem dysponujemy.

Ostatecznie, kosztem 7,44 mln zł wykupione zostało kilkanaście działek o łącznej powierzchni ok. 18 tys. m² (patrz mapa). Nadal możliwe jest powiększenie pozyskanego terenu poprzez wykup kolejnych wolnych działek położonych wzdłuż Kanału Piaseczyńskiego, jednak to czym już dysponujemy pozwoliło na rozpoczęcie prac projektowych. Ewentualnie pozyskane w przyszłości kolejne grunty mogą posłużyć do urządzania dodatkowej zieleni lub powiększenia przyszłych terenów sportu i rekreacji.



Działki, które gmina pozyskała już pod budowę szkoły

NIE TYLKO SZKOŁA

Pierwotny plan zakładał budowę szkoły podstawowej i gimnazjum jednak sporządzona analiza demograficzna, wykazała, że potrzebna jest budowa jedynie podstawówki obliczonej na 32

oddziałów dla 875 dzieci i przedszkola na ok. 100 dzieci.

Jednocześnie, ponosząc spore nakłady i dysponując już terenem chcieliśmy, aby nowy, kosztowny obiekt, spełniał nie tylko funkcje oświatowe.

Uia.G.6724.464.2014.HD

OGŁOSZENIE

Na podstawie: art. 53 ust 1 ustawy z dnia 27 maja 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. 2012 r., poz. 647 z późn. zm.) zawiadamia się, po rozpatrzeniu wniosku inwestora:

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Piasecznie Sp. z o.o.
ul. Żeromskiego 39, 05-500 Piaseczno

z dnia 2014-07-10, L.dz. 908616/UA w sprawie wydania decyzji ustalającej lokalizację inwestycji celu publicznego dla inwestycji polegającej na budowie sieci wodociągowej i sieci kanalizacji sanitarnej wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną (w tym zasilaniem elektroenergetycznym do pompowni ścieków) na działkach nr ew.: 107/15, 107/17, 107/7, 107/9, 145/1, 146/1, 165, 188/1, 188/2, 188/3, 104/1, 109, 110/3, 174 położonych w obrębie wsi Orzeszyn, na działkach nr ew.: 1/1, 1/3, 2/2, 3/6, 4, 5/3, 29/1, 29/2, 29/3, 30/1, 30/2, 30/3, 30/4, 31, 32, 33, 35/1, 35/3, 35/4, 38/7, 41, 47, 52/11, 123/6, 127/6, 141, 269, 242/4, 245, 265/1, 266/1, 267/1, 267/2, 271, 272/2, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 6/1, 28/7, 34, 36, 117/3, 120/4, 121/12, 123/7, 131/1 położonych w obrębie wsi Chojnów oraz na działce nr ew.: 98/2 położonej w obrębie wsi Pilawa, Gm. Piaseczno, iż decyzją z dnia 2014-10-14 Nr CP 18/2014 ustaliłem lokalizację inwestycji celu publicznego polegającą na budowie sieci wodociągowej i sieci kanalizacji sanitarnej wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną (w tym zasilaniem elektroenergetycznym do pompowni ścieków) na działkach nr ew.: 107/15, 107/17, 107/7, 107/9, 145/1, 146/1, 165, 188/1, 188/2, 188/3, 104/1, 109, 110/3, 174 położonych w obrębie wsi Orzeszyn, na działkach nr ew.: 1/1, 1/3, 2/2, 3/6, 4, 5/3, 29/1, 29/2, 29/3, 30/1, 30/2, 30/3, 30/4, 31, 32, 33, 35/1, 35/3, 35/4, 38/7, 41, 47, 52/11, 123/6, 127/6, 141, 269, 242/4, 245, 265/1, 266/1, 267/1, 267/2, 271, 272/2, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 6/1, 28/7, 34, 36, 117/3, 120/4, 121/12, 123/7, 131/1 położonych w obrębie wsi Chojnów oraz na działce nr ew.: 98/2 położonej w obrębie wsi Pilawa, Gm. Piaseczno.

Strony, których interesu prawnego lub obowiązku przedmiot sprawy dotyczy, po zapoznaniu się z tematem, mają prawo wniesienia odwołania od decyzji do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Warszawie za moim pośrednictwem, w terminie 14 dni licząc od dnia niniejszego obwieszczenia. (Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określając istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie).

Przedmiotowa decyzja znajduje się do wglądu w godzinach pracy Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno ul. Kościuszki 5 pok. 48.

Naczelnik Wydziału Urbanistyki i Architektury
Główny Architekt Miasta i Gminy Piaseczno
Mgr inż. Arch. Jacek Ryszkowski

Uia.ZP.6721.72.2014.APA

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Głusków.

Stosownie do art. 17 pkt.10 i pkt. 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz.U. z 2012 r. poz. 647 ze zmianami), art. 39 ust. 1 i w związku z art. 46 pkt.1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz.U. z 2013 r. poz. 1235 ze zmianami) zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu:

- Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Głusków, podjętego Uchwałą Rady Miejskiej w Piasecznie Nr 803/XXVIII/2012 z dnia 12.12.2012 r. wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

w dniach **od 13 listopada do 15 grudnia 2014r.**, w pokoju Nr 5 Wydziału Urbanistyki i Architektury na półpiętrze, przy sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno, ul. Kościuszki 5 w Piasecznie, w godz. od 9.00 do 15.00.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami odbędzie się w Urzędzie Miasta i Gminy Piaseczno w dniu **19 listopada 2014 r.** w godzinach **od 10.00 do 11.00.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może składać **uwagi**.

Uwagi do wyłożonego projektu planu należy składać:

- na piśmie w kancelarii Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno
- ustnie do protokołu w Wydziale Urbanistyki i Architektury Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno przy ul. Kościuszki 5,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail: urząd@piaseczno.eu

Uwagi należy składać do Burmistrza Miasta i Gminy Piaseczno, który jest organem właściwym do ich rozpatrzenia, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **7 stycznia 2015 r.**

Z up. Burmistrza Miasta i Gminy Piaseczno
mgr inż. arch. Jacek Ryszkowski
Naczelnik Urbanistyki i Architektury
Główny Architekt Miasta i Gminy Piaseczno

Uia.ZP.6721.71.2014.AA

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu obrębu ewidencyjnego Pęczery oraz części terenu obrębu ewidencyjnego Pęczery-Łbiska PGR

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. z 2012 r. poz. 647 ze zmianami) oraz art. 39 ust. 1 pkt. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r. poz. 1235 ze zmianami), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Piasecznie:

- Uchwały nr 1567/LI/2014 Rady Miejskiej w Piasecznie z dnia 15 października 2014r. w sprawie zmiany uchwały Nr 718/XXVI/2012 Rady Miejskiej w Piasecznie w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu w obrębie ewidencyjnym Pęczery Łbiska PGR oraz części terenu w obrębie ewidencyjnym Pęczery Łbiska.



- Z niezbędną dokumentacją sprawą można zapoznać się w Wydziale Urbanistyki i Architektury Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno przy ul. Kościuszki 5, Wydz. Urbanistyki i Architektury pokój 32.

Plan miejscowy obejmie w niezbędnym zakresie problematykę wynikającą

z art. 15 ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z dnia 27 marca 2003 r. Wnioski do projektu planu należy składać w terminie 21 dni od daty opublikowania niniejszego ogłoszenia.

Zainteresowani mogą składać wnioski do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:

- w formie pisemnej w kancelarii Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno przy ul. Kościuszki 5;
- pocztą na adres Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno, ul. Kościuszki 5, 05-500 Piaseczno;
- ustnie do protokołu w Wydziale Urbanistyki i Architektury Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno przy ul. Kościuszki 5;
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail: alberska@piaseczno.eu

Wnioski należy składać do Burmistrza Miasta i Gminy Piaseczno, który jest organem właściwym do ich rozpatrzenia, z podaniem imienia, nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej, adresu wnioskodawcy, przedmiotu wniosku oraz oznaczenia nieruchomości, której dotyczy.

Z up. Burmistrza Miasta i Gminy Piaseczno
mgr inż. arch. Jacek Ryszkowski
Naczelnik Wydziału Urbanistyki i Architektury
Główny Architekt Miasta i Gminy Piaseczno



Wizualizacja Centrum Edukacyjno-Multimedialnego – rzut z góry

Korzystając z okazji postanowiliśmy zaprojektować wielofunkcyjny nowoczesny budynek, który stanie się centrum edukacyjno-kulturalno-rekreacyjnym dla tej części miasta.

PROJEKTOWANIE TRWA, BUDOWA W PRZYSZŁYM ROKU

Wraz ze zmieniającym się i rozszerzającym programem funkcjonalno – użytkowym przyszłego obiektu, i w związku z licznymi uwagami poszczególnych komisji rady miejskiej przystąpiono do ogłoszenia dialogu technicznego, poprzedzającego przetarg na wykonanie projektu budowlanego i wykonawczego. Celem dialogu było pozyskanie przez Gminę informacji i zapoznanie się z najnowszymi rozwiązaniami technologicznymi, ekonomicznymi i organizacyjnymi, mogącymi służyć jak najlepszej realizacji naszych potrzeb. Ostatecznie, przy udziale wszystkich przyszłych użytkowników obiektu (ZEAS, GOSIR, Biblioteka) sprecyzowano wszystkie oczekiwania i wypracowano zalecenia, które stanowiły podstawę do zlecenia opracowania koncepcji obejmującej swoim zakresem zarówno budynek szkoły jak i jego otoczenie oraz zagospodarowanie terenu targowiska. Koncepcja sporządzona przez firmę DEDECO, stanowi podstawę do projektu budowlanego – wykonawczego, wykonywanego w tej chwili przez wyłonioną w przetargu firmę LOCUM z Kalisza. Zgodnie z umową firma ma zadanie w terminie do marca 2015 wykonać projekt i uzyskać pozwolenie na budowę. Następnym etapem będzie ogłoszenie przetargu na wykonawstwo i przystąpienie do budowy. Jeśli wszystko ułoży się zgodnie z planem, oddanie szkoły do użytkowania może nastąpić pod koniec 2016 roku.

Całkowity koszt budowy obiektu będzie znany dopiero po opracowaniu szczegółowej dokumentacji technicznej budynku i zagospodarowania terenu. Szacuje się jednak, że wyniesie on ok. 30 mln zł.

TRZY FUNKCJE OBIEKTU

Według założeń nowy kompleks edukacyjny będzie podzielony na trzy części

funkcjonalne. Pierwsza, to nowoczesna szkoła podstawowa wraz z oddziałem przedszkolnym i salą gimnastyczną, zlokalizowana w centralnym i wschodnim skrzydle budynku. Kolejną południowo-zachodnią część stanowić będzie hala sportowo-widowiskowa służąca do organizacji imprez, wraz z zapleczem oraz antresolą przeznaczoną pod widownię. Trzecia, to nowoczesne centrum multimedialne z przestrzenią komercyjną, zlokalizowane w północno-zachodnim skrzydle budynku.

SZKOŁA I ODDZIAŁ PRZEDSZKOLNY

Część szkolna budynku rozlokowana została na trzech kondygnacjach. Na parterze ulokowano oddział przedszkolny ze świetlicą pełniącą również funkcję sali dydaktycznej i szatni. Przedszkole wyposażone będzie w cztery sale dydaktyczne, każda dla maksymalnie 25 dzieci. Do sal bezpośrednio będą przylegać łazienki. Pomieszczenia przedszkolne zaprojektowano w taki sposób, aby

bezpośrednio z sal dydaktycznych można było łatwo i bezpiecznie przejść na zewnętrzny plac zabaw. W części szkolnej na parterze znajdują się szatnie, część kuchenna ze stołówką, pomieszczenia administracyjne, oraz pomieszczenia techniczne i magazynowe. Na pierwszym piętrze zaprojektowano czternaście sal lekcyjnych przeznaczonych dla uczniów klas I–III, pracownię komputerową, pokój nauczycielski, gabinety specjalistów szkolnych (stomatologa, reedukatora oraz psychologa i pedagoga). Na tym poziomie ulokowano również bibliotekę szkolną wraz z czytelnią oraz wielofunkcyjne pomieszczenie świetlicy. Na drugim piętrze znajdzie się kolejne czternaście sal dydaktycznych przeznaczonych dla uczniów klas IV–VI oraz dwa laboratoria językowe i pracownię informatyczne. Komunikację między kondygnacjami zapewnią m.in. przestronna klatka schodowa oraz winda. Na wszystkich piętrach znajdują się również, osobne dla chłopców i dziewcząt, łazienki oraz specjalnie wydzielone łazienki dla osób niepełnosprawnych.

HALA SPORTOWO-WIDOWISKOWA

W zachodniej części budynku zaprojektowano wielofunkcyjną halę widowiskowo-sportową o wymiarach 24 x 44 metry. Znajdą się tam boiska do siatkówki, koszykówki i piłki ręcznej. Obok boisk usytuowane będą trybuny, które łącznie będą mogły pomieścić 300 osób. Pole główne hali zostanie wyposażone w system podziału na trzy sektory umożliwiające prowadzenie zajęć wychowania fizycznego jednocześnie trzema grupami uczniów. Wokół głównego pomieszczenia hali rozlokowano trzy szatnie z natryskami, szatnie dla sędziów, gabinet lekarski oraz pokój dla nauczycieli WF-u.

CENTRUM MULTIMEDIALNE

Na poziomie parteru przewidziano tzw. powierzchnię komercyjną z przeznaczeniem pod drobne punkty handlowo-usługowe oraz kawiarnię. Obok kawiarni ulokowano przestronną salę konferencyjną oraz salę wystawowo-widowiskową przeznaczoną na różnego rodzaju wernisaże i wystawy czasowe.

Na piętrach centrum multimedialnego przewidziano m.in.: sale tematyczne (multi kid, multi sztuka, multi muzyka, sala nauk ścisłych), bibliotekę z wypożyczalnią, czytelnią, pomieszczenia obsługi i naprawy książek, łazienki oraz pomieszczenia administracyjno-biurowe pracowników centrum.

W całym budynku zaplanowano siedem klatek schodowych i trzy windy osobowe zapewniające osobom niepełnosprawnym wygodny dostęp do wszystkich pomieszczeń budynku. Na części budynku zaplanowano tzw. zielony dach.

ELEWACJA I ZAGOSPODAROWANIE TERENU

Elementem wzbogacającym prostą i czystą bryłę budynku będzie elewacja w formie okładziny drewnianej zamontowanej na dwóch pierwszych kondygnacjach. Na najwyższej kondygnacji przewiduje się zamontowanie paneli z ogniwami fotowoltaicznymi, które pozwolą pozyskać dodatkową energię na potrzeby funkcjonowania budynku.

Na zewnątrz od strony ul. Jana Pawła II zaprojektowano parkingi dla samochodów osobowych oraz miejsca postojowe dla rowerów. W strefie rekreacyjno-sportowej powstanie wielofunkcyjny zespół boisk sportowych z widownią jednorzędową i piłkochwyty, trzypiętrowa bieżnia lekkoatletyczna oraz skocznia do skoku w dal. Znajdzie się również miejsce na nowoczesny plac zabaw.

REWITALIZACJA ZACHODNIEJ CZĘŚCI MIASTA

Projektowany budynek usytuowany będzie równolegle do ulicy Jana Pawła II i zwrócony elewacją frontową w kierunku północnym. Parkingi i główne kierunki dojazdów do budynku zlokalizowano w częściach północnych działki, przylegających do ulicy Jana Pawła II. Dziś obszar ten należy do reprezentacyjnych części miasta, za to po zrealizowaniu tej inwestycji, modernizacji pobliskiego targowiska oraz przebudowie uli. Żytniej zyska nowe, przyjazne oblicze.

KOMUNIKACJA WOKÓŁ SZKOŁY

Równolegle do projektowania szkoły trwa projektowanie ulicy Żytniej. Ma ona za zadanie skomunikować tereny osiedli Słowicza ze szkołą i dalej z ulicami Nadarzyńską, Towarową i dworcem PKP. Wzdłuż ulicy na wysokości szkoły powstaną miejsca parkingowe, a sama ulica oddzieli teren szkoły od terenu targowiska, którego modernizacja będzie kolejnym zadaniem gminy. Wyżej wspomniana modernizacja i przebiecie ulicy Żytniej w stronę dworca pozwoli wreszcie także na uruchomienie oczekiwanej przez mieszkańców komunikacji autobusowej pomiędzy osiedlami a dworcem PKP.



Wizualizacja głównego wejścia do nowej szkoły od strony ul. Jana Pawła II

CHCĘ BYĆ BURMISTRZEM

Jestem IDEALEM, czyli jak pozawalamy sobą manipulować?

Trwająca obecnie kampania wyborcza różnych kandydatów, opiera się przede wszystkim na założeniu, że przeciętny wyborca, nie orientuje się w realiach samorządowych. Należy mu zatem podpowiedzieć, a nawet wręcz powiedzieć, co ma myśleć. Jedni zatem, próbują utwierdzać nas w przekonaniu jak bardzo jest dobrze, inni, - jak bardzo jest źle. Zwykle słuchamy tych, których lubimy i obdarzamy sympatią. Niestety, często słuchamy bezrefleksyjnie. Skupiamy się na hasłach, a nie na faktach i argumentach, czy też wiedzy danego kandydata w sprawie, w której się wypowiada. Ulegamy perswazji odwołującej się do naszych emocji. Zamiast skupiać się na tym, co istotne i rzeczowe, koncentrujemy swoją uwagę na znaczeniu osobistym danego komunikatu. Stąd m.in. popularność hasła w stylu, - wybuduję wam tę drogę, wybuduję drogę wszystkim, którzy tego chcą, wybuduję żłobek, 2 żłobki, 3 żłobki, 5 przedszkoli, 3 szkoły i 10 placów zabaw, a w bonusie metro do Warszawy. W 4 lata wybuduję wszystko wszystkim, a za wasze głosy obiecuję wszystko, co chcecie.

Kupujemy obietnice, uśmiechy, kolorowe zdjęcia i hasła. Inaczej mówiąc, kupujemy ładne opakowanie bez zgłębiania zawartości. Nader często, niestety, są to obietnice bez pokrycia, - bez znajomości realiów gminy, a przede wszystkim bez znajomości budżetu, - przedstawione jednak, w atrakcyjny dla nas sposób. Łatwo jest manipulować odbiorcami (w tym przypadku - wyborcami), których wiedza jest niewielka. Odbiorcami, których uwaga jest rozproszona, i którzy zamiast na argumentach, skupiają się na powierzchownych charakterystykach, np. na tym, kto do nas mówi. Okazuje się jednak, że jeśli nasza ocena i postawa w danej sprawie oparta jest li tylko na atrakcyjności mówcy lub wizji, którą przed nami roztacza, dość szybko zaczynamy żałować podjętych wyborów, a „nowy”, który przychodzi, szybko staje się kolejnym obiektem naszej krytyki.

„Bycie magistrem a bycie mądrym, to dwie różne rzeczy” czyli Świat według Kiepskich

Podobają nam się również hasła oparte na krytyce niemal wszystkiego tego, co można skrytykować. Nie od dziś wiadomo bowiem, że przeciętny polski wyborca nie głosuje ZA, tylko PRZECIWI. Kupujemy okrzyki w stylu - ten nieudacznik, ten niefajny, tamten mało przystojny, a tylko ja jestem fajny, miły i bez skazy, głosujcie na mnie. - Jednym słowem wysyp „fajnych”, do tego ideałów, w idealnym i miłym społeczeństwie, no i obojętnie Gazetka na nocny stolik - „Walczący Katolik”. I tylko ze smutkiem można zapytać - skąd tyle agresji i bezinteresownej nienawiści.

Nie zastanawiamy się, czy krytyka, którą słyszymy jest zasadna czy też nie. Dlaczego? Bo tak jest łatwiej i wygodniej? Bo nikt nam nie pokazał, że można myśleć i zrobić coś inaczej? Bo, wytykanie komuś błędów daje nam złudne poczucie władzy, podbudowuje nasze ego i odwraca uwagę od własnych słabości? Bo sami robimy dokładnie to samo, - również krytykujemy i kierujemy się płytkimi stereotypami? Efekt? Ten którego wybraliśmy, kupując jego marketingowe sztuczki i błyszczący papierek na opakowaniu, bardzo szybko okazuje się być wyborczą pomyłką. A my znów tupiemy nóżkami krzyczącymi, krytykujemy i wymachujemy czerwoną kartką do głosowania. Mamy nowego wroga.

Bezrefleksyjne krytykowanie, nie oparte na merytorycznych argumentach jest znacznie łatwiejsze niż trud poznania, trud działania, trud rzeczowej dyskusji/debaty, a przede wszystkim trud współpracy. Szczególnie w społeczeństwie, w którym wspólne działanie opiera się często na błędnych założeniach.

Kolejne sztuczki ... Nie chcemy ale musimy

Jeśli nie mamy zdania w jakiejś sprawie i nie wiemy, co o niej myśleć, często odwołujemy się do społecznego dowodu słuszności, czyli do tego, co myślą/mówią na dany temat inni ludzie. Nader często krytykujemy, bezrefleksyjnie powtarzając różne zasłyszane, albo przeczytane w Internecie hasła, które nawet trudno jest nazwać opiniami. Tę prostą zasadę, szczególnie mocno wykorzystuje uaktywnione w okresie kampanii wyborczej, zaplecze różnych kandydatów. Internet staje się swoistym forum romanu do głoszenia wyborcom „swojej prawdy”, sprowadzanej najczęściej do gloryfikowania własnego kandydata, pustych, acz nośnych hasła, wszelakiej krytyki konkurencji oraz personalnych „napaści” na kontrkandydatów, czyli znanego powszechnie zjawiska „hejtowania”.

Mając na uwadze fakt, że w naszej kulturze dominuje silny nacisk na uleganie autorytetom, kandydaci lubią fotografować się z ludźmi znanymi lub wykonującymi, powszechnie szanowany zawód, np. znany profesor, lekarz, prawnik, czy polityk. Furorę robi słowo „ekspert”, często niestety postać abstrakcyjna. Kandydaci przedstawiają siebie jako ludzi sukcesu Najbardziej jednak przemawia do wyborców przekaz o własnej bezinteresowności, czyli działaniu wbrew własnemu interesowi finansowemu, - nie chcemy, ale musimy. Na wyobraźnię działają też różne internetowe pseudo-sondy, w których jedna osoba może głosować wielokrotnie, - czego jednak nie podaje się do publicznej wiadomości. Licza się liczby oddanych głosów.

POSTAĆ Z PLAKATU

Zanim postawimy krzyż na karcie wyborczej, spróbujmy odłożyć na bok emocje oraz własne sympatie tudzież antypatie do poszczególnych kandydatów. Rozejrzyjmy się dookoła i zastanówmy, - czy rzeczywiście nic się nie zmienia wokół nas? Czy program wyborczy jest realny a nie tylko hasłowo-życzeniowy? Kto daje największe gwarancje realizacji rozpoczętych już inwestycji? Kto rzeczywiście zna realia i budżet tej gminy, a kto dopiero będzie się tego uczył przez kolejne 2 lub może nawet 4 lata? Kto będzie w stanie pozyskać środki unijne tudzież inne formy dofinansowania, pomocne w realizacji lokalnych inwestycji? Kto potrafi przedstawiać swoje wizje (a nie tylko głosić, że je ma) i skutecznie przekonać do nich mieszkańców? I wreszcie, kto ma realny plan i pomysł na rozwój tej gminy?

Poznajmy kandydatów w realnym zamiast wirtualnym lub billboardowym świecie. Wybierając swojego pretendenta do fotela na Kosciuszki, kierujemy się rozsądkiem, a nie blaskiem kolorowych reklam. Burmistrza nie trzeba lubić, ale na pewno należy od niego wymagać.

Pamiętajmy również, że budżet gminy nie rośnie wprost proporcjonalnie do ilości mieszkańców. Rosną natomiast wydatki. Naiwnością jest założenie, że oto nagle pojawi się czarodziej z Hogwartu z magiczną różdżką pod peleryną-niewidką, który w ciągu czterech lat wszystko naprawi i wybuduje. Każdy, kto chce rządzić tą gminą, MUSI doskonale znać nie tylko gminną rzeczywistość wraz z jej problemami, ale przede wszystkim MUSI znać budżet i jego ograniczenia.

**Katarzyna Nowocin-Kowalczyk
radna MiG Piaseczno**

LISTA NR 27



Okręg nr 2

Kamil Stano. Lat 24. Wykształcenie: wyższe, magisterskie. Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uczelni Łazarskiego. Mieszkaniec Piaseczna.

LISTA NR 33



Okręg nr 5

Agnieszka Czapka. Lat: 65. Mieszkanca Piaseczna od 50 lat. Wykształcenie: średnie. Życie zawodowe związane z oświatą i szkolnictwem.

LISTA NR 27

Okręg nr 5



Okręg nr 5

Konrad Schweizer. Lat 47. Mieszkaniec Piaseczna. Żonaty. Dwoje dzieci (9 i 10 lat). Wykształcenie wyższe. Praca: firma budowlana (budownictwo drogowe i kolejowe).

LISTA NR 27

Okręg nr 23



Okręg nr 23

Wiesław Słowik. Lat 69. Mieszkaniec Gminy Piaseczno. Wykształcenie: zawodowe. Wykształcenie: zawodowe.

LISTA NR 27

Okręg nr 15



Okręg nr 15

Joanna Chełchowska - 37 lat, mężatka, troje dzieci, urodzona w Piasecznie, zamieszkała w Józefosławiu. Wykształcenie: Wyższa Szkoła Informatyki, Zarządzania i Administracji w Warszawie; Wyższa Szkoła Ekologii i Zarządzania w Warszawie; Prawo Zamówień Publicznych Po Nowelizacji - Certyfikat z Prawa Zamówień Publicznych; Polskie Centrum Badań i Certyfikacji; Centrum Edukacji Komputerowej HITEX - bezpieczeństwo systemów informacyjnych.

LISTA NR 27

Okręg nr 14



Okręg nr 14

Andrzej Sochocki - muzyk - dyrygent, organista, menadżer kultury, pedagog. Wykształcenie: wyższe. Absolwent Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie, Akademii Muzycznej im. F. Nowowiejskiego w Bydgoszczy, a także Wydziału Zarządzania na Uniwersytecie Warszawskim.

LISTA NR 27

Okręg nr 7



Okręg nr 7

Wojciech Doliński. Lat 58. Absolwent LO im. I Dywizji Kościuszkowskiej w Piasecznie. Operator ITVPIA-SECZNO, dokumentalista wideo. Żonaty. Syn 26 lat.

Od pokoleń związany z Piasecznem. Wrażliwy na problemy osób starszych i niepełnosprawnych.

LISTA NR 27

Okręg nr 1



Okręg nr 1

ALICJA MODZELEWSKA. Lat 33. Wykształcenie: wyższe, magisterskie. Mieszkanca Piaseczna (osiedle Słowicza). Mężatka.

Drużyna KWW Józefa Zalewskiego i Centrum.
Kandydaci do Rady Miejskiej w Piasecznie

LISTA NR 27



Okręg nr 10

Piotr Kujaszewski. Urodzony w 1987 roku. Od urodzenia mieszkaniec Piaseczna. Ukończył studium fotograficzne, obecnie jest na ostatnim roku studiów z kierunku reklama i marketing. Od dwóch lat jest szczęśliwym mężem. Pracuje w Piasecznie w rodzinnej firmie.

LISTA NR 27



Okręg nr 11

Włodzisław Kołodziej. 58 lat, od urodzenia mieszkaniec Piaseczna. Żonaty, dwóch dorosłych synów. Z wykształcenia inżynier, absolwent Politechniki Warszawskiej. Pracownik z grupy kadry zarządzającej zakładów Thomson-Polkolor z ponad 30-letnim stażem na wydziale Huta Szkła. Manager oraz audytor jakości. Na stałe związany z Piasecznem. Aktywnie uczestniczący w zmianach zachodzących na obszarach miasta i okolic.

LISTA NR 27

Okręg nr 16



Okręg nr 16

Krzysztof Spociński. Lat 28. Wykształcenie średnie, zawodowe. Zawód: menager w prestiżowej warszawskiej cukierni. Żonaty.

LISTA NR 27

Okręg nr 21



Okręg nr 21

Lidia Pułkownik. Lat 36. Wykształcenie średnie, zawodowe. Mężatka, dwoje dzieci. Sołtys Runowa od 2008 roku. Pracuję w prywatnej firmie. Z Runowem związana jestem od urodzenia.

LISTA NR 27

Okręg nr 6



Okręg nr 6

Józef Wierchowski - wykształcenie wyższe. Z Piasecznem związany od 1980 r. Pracownik ZKK „UNITRA-POKOLOR” na stanowisku kierownika wydziału. Jeden z założycieli Spółdzielni Mieszkaniowej „Patronat-3”. Od 1981r. V-ce Prezes Zarządu, od 1991r. do chwili obecnej Prezes Zarządu Spółdzielni. Wspólnie z koleżankami i kolegami zbudowaliśmy pierwsze największe osiedle w północnej części Piaseczna, dziś najbardziej dynamicznie rozwijającym się rejonem Gminy.

LISTA NR 27

Okręg nr 18



Okręg nr 18

Wojciech Kaczorowski. Lat 62. Urodzony w Piasecznie. Mieszkaniec Zalesia Górnego. Wykształcenie: zawodowe. Właściciel zakładu rzemieślniczego w Zalesiu Górnym. Żonaty. Dwoch synów, dwie wnuczki. Radny Gminy z wieloletnim stażem i doświadczeniem.

LISTA NR 33

Okręg nr 23



Okręg nr 23

Dariusz Marek Gawin. Mam 40 lat. Jestem szczęśliwym mężem i ojcem. Z żoną Anetą wychowujemy dwójkę dzieci. Jestem technikiem elektronikim i posiadam tytuł licencjata nauk ekonomicznych. Od 10-ciu lat kieruję polskim oddziałem szwajcarskiej firmy budowlanej.

LISTA NR 27



Okręg nr 20

Marek Kalinowski. Lat 69, od 2000 roku mieszkaniec Bobrowca. Radca prawni, wspólnik w Kancelarii Radców Prawnych. Duże doświadczenie w pracach organizacji pozarządowych, w szczególności samorządach gospodarczych.

LISTA NR 33



Okręg nr 20

Henryk Pudełko. Emeryt zamieszkały od 69 lat w Piasecznie, wykształcenie średnie techniczne.

LISTA NR 27



Okręg nr 17

Dorota Wysocka-Jońska. Urodziłam się 51 lat temu w Piasecznie. Jestem mężatką, matką dwójki dorosłych dzieci. Z wykształcenia jestem inżynierem gospodarki przestrzennej.

LISTA NR 27



Okręg nr 17

Beata Aniszewska. Lat 40. Wykształcenie wyższe magisterskie. Pracuje w firmie informatycznej od ponad siedmiu lat, a dodatkowo staram się pomagać potrzebującym zwierzętom poprzez „AST” Fundację na Rzecz Zwierząt Niechcianych. W Piasecznie mieszkam od urodzenia, a od kilku lat na terenie Żabiańca (Stefanów/Jastrzębie).

KANDYDACI DO POWIATU



Katarzyna Szczepańska. Lat 52. Wykształcenie wyższe. Mieszkanca Piaseczna. Zamężna. Córka - studentka. Od ponad 10 lat pełni społecznie funkcję członka rady nadzorczej osiedla „Zielone” - realizującej działania kontrolne i doradcze dla zarządu osiedla. Od roku 2009 pracuje jako wolontariusz w Domu Dziecka w Pyrach.



Magdalena Kamińska. Mam 29 lat. Od urodzenia patrzę na życie z perspektywą wózka inwalidzkiego. Jestem mieszkanką Zalesia Górnego. Pracuję jako specjalista do spraw sprzedaży w sklepie internetowym, uczę dzieci i dorosłych grać na instrumentach klawiszowych oraz gitarze.



Karolak Anna Ewa. Lat 34. Mieszkanca Piaseczna. Wykształcenie: wyższe, inżynier (SGGW). W Piasecznie mieszkam moja rodzina i przyjaciele. Chcę pracować dla dobra wspólnoty mieszkańców. Warto jest pracować dla miasta, w którym się mieszka. Warto pozostawić po sobie coś, z czego Miasto będzie mogło być dumne.



Anna Marecka. Lat 39. Zamężna, trójka dzieci: syn lat 13, córki lat 11 i 9. Wykształcenie wyższe.

Sfinansowano przez KWW Józefa Zalewskiego i Centrum

Szanowni Państwo, Drodzy Przyjaciele!

Gmina Piaseczno i jej stolica – Miasto Piaseczno – jest moim miejscem na ziemi. To moja Mała Ojczyzna, której pragnę oddać całą wiedzę, samorządowe doświadczenie i zawodowe umiejętności.

Pragnę Państwu przedstawić konkretny plan pracy, przygotowany dla Gminy Piaseczno przez sztab pracujących ze mną ekspertów i konsultantów. To program współmierny do problemów naszego zbiorowego życia. To program skuteczny, dzięki któremu pojęcie wspólnoty – wspólnego miejsca zamieszkania zacznie funkcjonować w praktyce dobrego zarządzania Gminą.

Nasza Gmina potrzebuje realnego, oczywistego i wymiernego sukcesu. Sukces można osiągnąć, spełniając kilka warunków. Najważniejszym jest współpraca wybranych z wyborcami, absolutnie szczerzy i merytoryczny dialog Burmistrza i Rady z ich suwerenem – z Wami, Drodzy Państwo.

Wiem, że największe błędy popełnia ta władza, która działa w izolacji od mieszkańców, która sama sobie wystarcza – chwali się wykonywaniem konstytucyjnych obowiązków, a nie jest w stanie wytworzyć żadnej nowej wartości, żadnej nowej jakości. Jesteśmy PRZECIWKO takiemu modelowi samorządu. Wyzaczyliśmy sobie

zupełnie inny nadrzędny cel. Jest nim korzyść dla całej Gminy, interes wspólnoty wszystkich mieszkańców.

W dobrze funkcjonującym życiu społecznym niezbędne jest publiczne stawianie trudnych pytań, wyjaśnianie wątpliwości i obaw. Niezbędny jest dialog wokół kierunków rozwoju Gminy i realizacji najtrudniejszych życiowo i kompetencyjnie zadań.

W życiu społecznym musi powstać wyczuwanie wspólnej odpowiedzialności za dobro Gminy. Nie despotia i nie pniactwo, ale odpowiedzialność, która każdego z nas stawia w roli obserwatora i gospodarza, która mobilizuje do najlepszych możliwych rozwiązań. To ona daje szansę na kolejne, bezpieczniejsze i mądrzejsze lata. Jej efektem jest osiągnięcie społecznej zgody dla rozwoju dotyczącego tysięcy osób jednocześnie (naszą Gminę zamieszkuje przecież ponad 70 tysięcy osób).

Dlatego w Programie naszego Komitetu Wyborczego tak wielką wagę przywiązujemy do nowego modelu pracy zespołowej, do szybkiej wymiany informacji w kontaktach urząd-obywatel, do funkcjonowania organizacji pozarządowych, do naprawy niezależnych instrumentów kontroli władzy.

Stąd bierze się planowanie tematycznych debat społecznych, które muszą być metodą pracy na co dzień, a nie sensacją podczas kampanii wyborczej. Stąd dyskusje o budżecie partycypacyjnym, o ładzie przestrzennym, o przestrzeni publicznej, o wykonywaniu działań naprawczych lub projektowych w sposób systemowy.

Drodzy Przyjaciele, Szanowni Państwo!

Wiem doskonale, że praca Burmistrza jest wyższą szkołą kompromisu. Wiem, że każda decyzja budowlana, planistyczna, dotycząca pomocy społecznej czy jakakolwiek inna – zawsze jest różnie rozumiana i odbierana, zawsze wywołuje czyjeś zadowolenie i czyjeś oburzenie...

Biorąc pod uwagę poczucie wspólnoty i społecznej zgody, zwracam się do wszystkich Państwa z prośbą o poparcie mojej kandydatury na Burmistrza Miasta i Gminy Piaseczno. Proszę o poparcie dla mojego zespołu i sztabu najbliższych współpracowników, dla kandydatów na radnych.

Wizja naszej Małej Ojczyzny, która stanowi fundament Programu KW Józefa Zalewskiego i Centrum – daje nam realne możliwości osiągnięcia zgody społecznej i wspólnego sukcesu. Umożliwia nam podwyższenie standardów zbiorowego i indywidualnego życia – bez względu na wiek, płeć, światopogląd czy wykształcenie.

Kiedy z Waszej woli zostaną wybrani na stanowisko Burmistrza Miasta i Gminy Piaseczno, powtórzę Wam to, co mówię teraz: Spotykajmy się na tej samej drodze do sukcesu Gminy! Wychodźmy sobie naprzeciw! To krok możliwy, w pełni demokratyczny, uzasadniony i absolutnie niezbędny.

Proszę o Państwa głos 16 listopada 2014 roku!

Z wyrazami szacunku
Józef Zalewski



Miastowieś nad urną wyborczą – czyli Józefostaw 2.0

Program Józefostaw 2.0 jest definiowany jako wyborczy produkt PO. Gadżet, który Platformie Obywatelskiej wypadł z przepastnego rękawa specjalnie pod nogi mieszkańców Gminy Piaseczno. To dla nas, drodzy państwo!

Już spis treści sugeruje, że w Józefostawie zepsuto wszystko. A wola wyzwolenia się z tej zepsutej wsi jest wyjątkowo silna! Czas wyborów to czas lekarzy i uzdrowicieli! Widzimy obszar zniszczonej niekontrolowaną urbanizacją. Widzimy genetycznie zmodyfikowaną miastowies, w której po dzień dzisiejszy, poza doraźnym zyskiem, władze lokalne niczego poprawnie nie przewidziały.

Antidotum pod tytułem Józefostaw 2.0 pociesza nas i koi nasze skołotane nerwy. Obiecuje nam nową wersję starego życia. Kompromis między ignorancją i logiką tworzenia. Proponuje utrzymanie wszystkiego, co dobre i poprawienia tego, co trzeba poprawić! Daje szansę na wyleczenie Józefostawia z wykwitów dżumy bezkarności.

Program zawiera odpowiedź na pytanie, skąd się wzięło zło: „Józefostaw, jeszcze nie tak dawno niewielka wieś rolnicza z polami i wąskimi drogami, ma skomplikowaną strukturę własności. Powoduje to zarówno wzrost kosztów budowy jakiegokolwiek ulicy czy chodnika (potrzebne pieniądze na odszkodowania), ale również wydłużenie czasu ich realizacji ze względu na restrykcyjne procedury administracyjne oraz niechęć mieszkańców do pozbywania się fragmentów swoich działek pod inwestycje publiczne. (podkreśl. - red.)

Buum! I to mówią autorzy opracowania, ojcowie burmistrzowie – pan Z. Lis i pan D. Putkiewicz oraz dwoje kandydatów na radnych z ramienia PO: pani Katarzyna Krzyszkowska-Sut – aktorka, stylistka i sekretarz redakcji gazety „Sąsiedzi” oraz pan Robert Widz – geodeta.

Kandydaci mieszkają od lat w miastowie Józefostaw i dlatego mają wizję ładnego przestrzennego w chaosie. Mają archiwum dokumentacyjne (od ww. opiekunów z PO) oraz przemyślenia. Podliczyli koszty naprawy. Uprościli procedury. Namówili mieszkańców (i siebie samych też) do oddawania ziemi na cele publiczne. Zatrzymali proces destrukcji. Położyli na stół operacyjny ciało wielkości ponad 300 hektarów (7,5 tysiąca zameldowanych osób) i wzięli skalpel w garść!

No tak, ale ani ojcowie ani kandydaci na radnych nie powiedzą otwarcie, że raz zniszczoną, tj. źle zabudowaną przestrzeń można uratować tylko za grube i ciężkie miliony, bo to przecież jest i wysiedlenie ludzi i dynamit i buldożery. Nie powiedzą, że enklawy budowlanej głupoty najczęściej giną w... trzęsieniach ziemi, wojnach, powodziach, pożarach lub z powodu nietrwałości zastosowanych materiałów budowlanych. Nie powiedzą tego, bo się boją reakcji mieszkańców.

Pomijam już fakt, że program Józefostaw 2.0. powinien być przygotowany nie przez członków partii w okresie wyborów (finansowany przez KW PO), ale przez odpowiedzialnych gospodarzy gminy, ludzi czujących problem trzewiami. W miastowie nie potrzebna jest partia, ani żadna partyjna kokieteria. Potrzebny jest tu ciężki pieniądź, wkalkulowany w budżet minimum kilku kadencji i natychmiastowe zaprzestanie dewastacji przestrzeni deweloperką.

Cytat: „trzeba do tego pomysłu (tj. realizacji programu - red.) przekonać pozostałych (nowych - red.) radnych gminy. Trzeba ich przekonać do finansowania potrzeb Józefostawia z przyszłorocznego budżetu. (...)”

Można spytać, a niby dlaczego ludzie w Szczakach albo w Bobrowcu, albo w Żabieńcu, albo w Zalesiu Dolnym – mają składać swoje podatki na renesans spięrzonych w Józefostawie roboty? Bo niby skąd te pieniądze brać? Od deweloperów? Z imprez i sołtyśskich pikników?

Omijam nawiązanie do wykładów RDH Architektki Urbaniści. To czysta teoria. Kosztowna. Społeczna Kontrola Władzy powinna zapytać, co z obecności RDH wynika dla Gminy. Ile kosztowały gminnego podatnika holenderskie projekty normalności, przedstawiane nie jeden raz, ale zawsze w formie zastony dymnej dla niedorobionych debat o miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego.

Chodniki i ulice

„Brak chodników i zły stan istniejących ulic to najbardziej odczuwalna niedogodność.” Brawo, Ameryka znów został odkryta! Ta niedogodność powstała z przyczyn zdefiniowanych w odpowiedzi na pytanie „skąd się wzięło zło”. I przyczyny są nadal aktualne i żyją swoim życiem. Budujemy więc chodniki! Wycinamy je albo z pasa drogi albo z pasów działek leżących wzdłuż drogi!

Wylot na Warszawę, czyli korek w d...

Projektowanie wylotu na Warszawę uparcie trafia na Puławską. Na martwą Puławską. Stojącą korkiem w godzinach szczytu, stojącą w piątki i w niedziele Puławską. Wyobraźmy sobie teraz dodatkowy poranny wlew na tę arterię ok. 10 tysięcy zmotoryzowanych osób. I jak? „Otwarcie” przelotu Geodetów, Julianowska, Cyranecki, Kuropatwy – tj. puszczenie dużego ruchu kołowego przez cały Józefostaw – jest przy obecnych możliwościach przepustowych Puławskiej – czymś w rodzaju próby wypuszczenia Niagara do miejskiej kanalizacji. Mało tego, mieszkańcy domów, willi (rezydencji?) wzdłuż tej przelotówki muszą się przygotować na kontakt z tysiącami samochodów czekających na „wlot do Puławskiej”. Wariantem ratunkowym jest szlak ul. Działkowej. Ale ona też zmierza do Puławskiej. I jest według autorów programu na etapie najtrudniejszym – wykupu gruntów. Nie ma wylotu.

Przebieg publiczny

Według autorów programu „sercem” miastowie Józefostaw jest „samoistnie” ulica Cyranecki. Jest to ulica ładna, szeroka, uporządkowana, choć kończy się na razie w przysłowiowym polu. Ale ma chodniki, ławki i ścieżki rowerowe (też siłą rzeczy przerwane). Towarzyszy jej ciekawy rów odwodnieniowy, który na skrzyżowaniu z ulicą Julianowską przeżywa prawdziwą projektowo-wykonawczą ewolucję. Mieszkańcy – zaznaczają autorzy programu – upodobili sobie wieczorne i weekendowe spacerki po ul. Cyranecki. Młodzież spotyka się tu ze znajomymi. I jak wynika z dalszego opisu – przestrzeń publiczną się tworzy. Plac zabaw przy ul. Tenisowej. Park przy ul. Ogrodowej. Niebawem pojawi się Gminny Klub Kultury i Biblioteka Publiczna. Na resztę przestrzeni publicznej trzeba szukać miejsca. Szukajmy!

Edukacja

Cytat: „Zespół Szkół Publicznych w Józefostawie pęka w szwach. Rozszerzenie obowiązku szkolnego na 6-latkę uczyniło sytuację szkoły podstawowej jeszcze bardziej poważną, stąd decyzja Gminy o rozbudowie szkoły. (...) Za chwilę pojawi się problem przefinansowania gimnazjum, więc już teraz trzeba zacząć myśleć (podkreśl. - red.) o szukaniu nowej lokalizacji dla uczniów starszych.

A to pech! Teraz to już lepiej poczekać parę lat! Ludzie tak czy siak przestaną się tu pchać. Bo jak tu żyć? Dziś małe dzieci jutro podrosną. Wyjdą ze szkół. Uciekną. Kto się będzie tu mordował dłużej niż trzeba? Kto nadąży za demografią?

Miód wyborczy – czyli ład przestrzenny

Nie da się bez cytatu: „Wrażenia wizualne kształtują wizerunek miejscowości. Józefostaw nie ma centrum, nie ma charakterystycznych wjazdów, nie ma ładnych ulic, poza ul. Cyranecki.” Fe! Nieładnie! Powoli zaczynam dostrzegać, że program Józefostaw 2.0. jest napisany na polityczne (marketingowe) zamówienie sił decyzyjnych osiadłych w tym sołectwie. A jeszcze akapit wcześniej mowa była o tym, że miastowieś ma jednak swoje „serce” (taki uliczny salon). A tu bach!, że nie ma centrum i charakterystycznych (to znaczy jakich?) wjazdów! Autorzy zapomnieli, że klasyczne wsie zazwyczaj nie mają czegoś takiego jak centrum, bo to planistyczna cecha ośrodków miejskich. Chcąc jednak zadość uczynić ambicjom autorów programu, mogą zaryzykować przypuszczenie, że kolejna kadencja tych samych włodarzy stanie się niepowtarzalną okazją do realizacji marzeń sołectwa o prawach miejskich. Wtedy, między innymi, przy ulicy Cyranecki będzie można wybudować również Ratusz, a sam sołtyś nareszcie mianuje się burmistrzem. I kto tu mówi o jakimś ładzie? Przecież nie o to chodzi.

Zrównoważony rozwój – czyli zawsze forsa w tle?

Ciekawe, czy autorzy programu Józefostaw 2.0. liczyli na to, że ktoś ten tekst uważnie przeczyta? Teraz to już nieistotne. Mleko się rozlało, a jak wiadomo rozkładające się białko to jedno z najbardziej śmierdzących tworów przyrody. Jak państwo myślicie, kto decyduje o zabudowie Józefostawia?

To może kolejny cytat: „ Jest jeszcze dużo miejsc w Józefostawie, które wcześniej czy później będą zabudowane. To jak te miejsca będą wyglądały zależeć będzie od jakości oferty deweloperskiej.” Dalej autorzy programu

apelują do aktywności społecznej w dziele kreowania przestrzeni i zachęcają deweloperów do atrakcyjnego wykonawstwa! Dlaczego? Tu znów cytat: „Tylko wtedy wartość naszych obecnych mieszkań i domów nie będzie spadać.” Kto to mówi? Mieszkańcy? Kandydaci na radnych? Burmistrz? Starosta?

Czytelnik wychodzi tu na idiotę. Po prostu kartkuje pisaninę ułożoną pod dyktando kreatorów rzeczywistości. Decydentów? Deweloperów? To jest wyborcza manipulacja. Coś się tutaj kisi i mąci. Wychwalana w programie ulica Cyranecki jest oczkiem w głowie samorządu powiatu. Czy w Józefostawie aż tak przecina się świat powiatu piaseczyńskiego ze światem gminy Piaseczno? Rządzący obecnie starosta jest też rządzącym obecnie sołtysem w tej zdegenerowanej wsi o ambicjach bycia folwarkiem sterowanego biznesu. Tak to jakoś wygląda. I nagle pojawia się w wywodzie autorów walka o wartość własnych działek?! Jak tę płytką merkantylność połączyć z zaproszeniem do polubienia miejsca zamieszkania i pozostania tu „zawsze”?

Szanowni Państwo, zapewniam was, że Józefostaw od tego nie wyzdrowieje! W rzekomy program naprawy ktoś próbuje nam udowodnić, że tykająca bomba jest zegarem odmierzającym czas do początku przemian na lepsze. Nie da się naprawić zabudowanej domami przestrzeni bez ich wyburzenia. A poza tym... Cytat: „W tym roku dzięki aktywności grupy mieszkańców i wsparciu gminy udao się zorganizować Bieg Uliczny Józefostawia i Julianowa oraz kiermasz Jesienny, a Starostwo powiatowe zorganizowało koncert Dody. Będziemy kontynuować działania na rzecz integracji społecznej. (...) Sprawy dotyczące lokalnej społeczności wymagają konsultacji i dialogu. Dlatego tak ważna jest współpraca z Sołtysem, radą Sołecką, lokalnymi stowarzyszeniami i grupami mieszkańców, a także właściwe informowanie mieszkańców o wszystkim co ich dotyka.” (podkreśl. - red.)

Ostatni rozdział - Społeczeństwo Obywatelskie

Nie myliłem się. To jest polityczny, wyborczy tort, zamówiony dla wybranych. Platforma Obywatelska (obecne władze Gminy Piaseczno) napisały laurkę dla politycznego sojusznika. Gra ze wszystkimi i przeciwko wszystkim. W mętnej wodzie... Cytat: „W tym roku dzięki aktywności grupy mieszkańców i wsparciu gminy udao się zorganizować Bieg Uliczny Józefostawia i Julianowa oraz kiermasz Jesienny, a Starostwo powiatowe zorganizowało koncert Dody. Będziemy kontynuować działania na rzecz integracji społecznej. (...) Sprawy dotyczące lokalnej społeczności wymagają konsultacji i dialogu. Dlatego tak ważna jest współpraca z Sołtysem, radą Sołecką, lokalnymi stowarzyszeniami i grupami mieszkańców, a także właściwe informowanie mieszkańców o wszystkim co ich dotyka.” (podkreśl. - red.)

Gratulacje! W porównaniu z prawdziwymi potrzebami Józefostawia (patrz - spis treści) bieg uliczny, kiermasz i deweloperska impreza Dody w roku wyborczym jest esencją możliwości intelektualnych i finansowych ojców tego całego Programu.

A teraz wisienka na torcie!

Szanowni Wyborcy! Cytat z Programu! Zapisany drobną czcionką i kursywą! Na ostatniej stronie! (Kto doczytał?) Cytat śmierci w umowie o kredyt na polityczne przeżycie:

str. 19: „Zarówno przykładowe koncepcje jak i wizualizacje są luźnymi impresjami autorów na temat przestrzeni – nie są projektami, które Urząd Miasta i Gminy zlecił lub przyjął do realizacji. Nie mogą być także traktowane jako wytyczne do ewentualnych przyszłych prac w tym zakresie.”

Co nam zatem obiecuje PO, pisząc (str. 3): „program ten stanowi jednocześnie nasze zobowiązanie. Jeśli dzięki państwa głosom zostaniemy radnymi z Józefostawia, będziemy przekonywać, zabiegać, budować koalicje i negocjować tak, aby przekonać pozostałych radnych do głosowania za przyznaniem środków na finansowanie potrzeb Józefostawia. Pan Burmistrz Zdzisław Lis zobowiązuje się tak planować zadania, aby niniejszy program przez najbliższe lata realizować.”

Wpadka!

A my podziękujemy za ten gadżecik 16 listopada. Przy urnach wyborczych.

G.Sz.

KINO

Sezon na ducha

Koniec października tradycyjnie wita nas wysypem filmów grozy. Duchy, wampiry, opętania – witamy w świecie Halloween!

Nastoletnie Debbie i Laine przysiądzą się od dzieciństwa. Jedną z ich ulubionych zabaw jest Ouija – słynna tabliczka do wywoływania duchów. Jedną z zasad Ouija jest: „nigdy nie graj sam”. Pewnego dnia jednak Debbie łamie tę zasadę i spotyka ją rychła śmierć. Podczas gdy wszyscy są przekonani o samobójstwie dziewczyny, Laine nie potrafi w to uwierzyć.

Decyduje się wykorzystać tabliczkę, by skomunikować się z przyjaciółką. Namawia do współpracy grupę przyjaciół. Okazuje się, że niewinna zabawka może sprowadzić na głowy bohaterów śmiertelne niebezpieczeństwo...

Halloween zdążyło już wpisać się w polski kalendarz na stałe. Tradycją więc stało się, że okolice tego święta obfitują w horrory – stąd na naszych ekranach pojawił się między innymi „Diabelska tabliczka Ouija”. Halloween to święto obchodzone raczej przez młodzież i to do młodych twórcy kierują swój obraz. Źródłem dreszczyku są tu „podskakiwacze”:



gwałtownie wyskakujące z ciemności postaci, duchy, objawiające się tuż za plecami bohatera – sceny, które mają sprawić, że podskoczycy w fotelu. A fabuła? Darujmy bohaterom, że zachowują się beznamiętnie – taka konwencja. „Diabelska...” nie jest przecież filmem o intelektualnej głębi bohaterów. To prosty film, który ma służyć przestraszeniu i rozbawieniu widza. I na szczęście nie udaje, że jest czymś więcej – dzięki temu jest znośną rozrywką. KH

DVD

Nudnawe życie

Wokół „Życia Adeli” było swego czasu bardzo głośno. Aż zbyt głośno.

Adela, nastolatka z dobrego francuskiego domu, boryka się ze swoją tożsamością. Taki wiek – dziewczyna odkrywa swoją seksualność, zaczyna eksperymentować. Kiedy na

jej drodze staje Emma, dzika artystka ze środowiska paryskiej bohemy, rodzi się między nimi fascynacja, która przeradza się w namiętność. Adela staje się muzą Emmy, przeżywa zachwyt artystycznym życiem. Z czasem jednak odkrywa, że wyniesiony z domu pragmatyzm nie idzie w parze z egzystencją wolnego ducha. Między kochankami rodzi się konflikt...

Jakiś czas temu „Życie Adeli” przetoczył się przez europejskie kina, płynąc na fali pochwał. Te pochwały wydają się jednak dość na wyrost. Owszem, film przełamuje bariery dotyczące seksu na ekranie, ale ogólnie to obraz dość mialki. Brakuje w nim tempa, film ma duże niedociągnięcia

techniczne. Dialogi są bardzo oszczędne, co byłoby dobrym zabiegiem, gdyby główne aktorki (Léa Seydoux i Adèle Exarchopoulos) potrafiły tę ciszę ograć. Niestety, niedociągnięcia w aktorskim warsztacie (Adèle jest debiutantką, ale świeżość nie wystarczy – dziewczyna po prostu nie jest w stanie udźwignąć roli) zmieniają długie zbliżenia w dłużyznę.

Film jest zwyczajnie mdły i nie ratują go tak szeroko komentowane sceny erotyczne. Fakt, że otrzymał tyle nagród, świadczy tylko o tym, jak bardzo świat filmu usiłuje udowodnić swoją odwagę. Szkoda tylko, że to łamanie tabu odbywa się na siłę i na pokaz. KH



KSIĄŻKA

Archeolog w małym mieście

Nieporozumienie sprawia, że ambitny archeolog musi wrócić do szarej rzeczywistości i całkowicie zmienić swoje życie.

Robert Karcza jest bezrobotnym archeologiem. Wrócił do Polski i nie ma grosza przy duszy. Jego siostra postanawia mu pomóc – załatwia mu pracę w szkole. Robert ma uczyć dzieci historii. Gimnazjaliści są ciekawi nowego nauczyciela, ale nie są mu zbyt przychylni. Dziwi ich fakt, że archeolog osiada w Legnicy, a jeszcze niedawno miał fascynującą pracę przy wykopaliskach gdzieś w świecie. Robert wie jednak, że chwilowo to jedyne zajęcie, którym może się zająć. Powoli poznaje ludzi i historię miasta. Zadziwia go fakt, że tak wiele rzeczy dzieje się w tym z pozoru nudnym mieście. Wraz z młodzieńką dziewczyną odwiedza ruiny młeczarni, a nowi znajomi opowiadają mu o tunelach, które podobno rozciągają się pod całą miejscowością. Dla Roberta to niesamowita wiadomość. Mimo że to tylko miejska legenda, Robert postanowił sprawdzić, czy jest w niej ziarno prawdy. Zdaje sobie sprawę z tego, że do tej pory nikt nie znalazł tuneli, a przecież wielu

próbowało. Skoro mieszkańcy nie znaleźli, to czy on, przyjezdny, ma szansę na powodzenie? Mieszka w Legnicy dopiero kilka dni, a już poznał nie tylko tajemnice miasta, ale też ciekawych i dziwnych ludzi... I nadal dokonuje odkryć, które zaskakują nie tylko jego, ale też nowych znajomych.

„Podziemne miasto” Przemka Corso to powieść z pograniczna przygody i kryminału. Lektura bogata jest w niespodziewane zwroty akcji, a tajemnica małego miasteczka wciąga. Narrator nie skupia się tylko na teraźniejszości – pokazuje przeszłość głównego bohatera, dzięki czemu czytelnik lepiej zrozumie jego zachowanie i życiowe wybory. Robert Karcza to postać, która w pewnym momencie może drażnić czytelnika – wydaje się, że ma wszystko: świetny samochód, zainteresowanie płci przeciwnej, pasję. Autor postarał się jednak, by wrażenie to szybko zatrzeć i przysporzył swojemu bohaterowi też sporo kłopotów.

„Podziemne miasto” to książka dla tych, którzy lubią małomiasteczkowy klimat, historię i tajemnicę. Napisana lekko i z pomysłem, z dobrym bohaterem i miejską legendą, która jest tłem dla wielu działań Roberta. Wiele wątków znalazło się w tej książce i na pewno każdy znajdzie w niej coś dla siebie. Dobra lektura na chłodny, jesienny wieczór.

Agnieszka Deja



PRZEGLĄD POETYCKI

W „Przeглядzie poetyckim” zamieszczamy wiersz autorstwa Pani Katarzyny Sioćko. Czekamy na Państwa opinie w formie listu do redakcji wysłanego na adres: redakcja@przeглядpiaseczyński.pl

Tadeusz o Janie Poncyliuszu

jego granatowy mundur jest jak sól
sypana w otwarte brzuchy naszej rodziny
choć płyną w nas ostatnie krople włoskiej krwi
dla tych paru ulic i orła w koronie uczono nas obu
stawać w pierwszym szeregu
nie wiem czemu poszedł Verräterstraße
zamiast ulicą Czajewicza
tyle razy mówiłem –
zdejmij ten mundur bo ołów przyciągniesz
ale on tylko się śmiał
wierzył że jest po słusznej stronie
Rolicz
wyroku nie zmienię lecz zrób to szybko
jednym strzałem by nawet nie wiedział
że właśnie umiera
wiem Rolicz
ale to wciąż jest mój brat

RATUJMY ZABYTKI PIASECZNA. Pierwszego listopada po raz piętnasty Komitet Renowacji Cmentarza Parafialnego w Piasecznie przeprowadzi kwestę na rzecz ratowania zabytkowych pomników znajdujących się na cmentarzu parafialnym. Piaseczyński cmentarz parafialny został założony w 1796 r. i tu, na tym właśnie cmentarzu łączą się pokolenia tych, którzy na tej ziemi pracowali, tworzyli, walczyli o nią. Na jego terenie znajduje się wiele zabytkowych, a zaniedbanych pomników, które wymagają pilnej renowacji. Dotychczasowe działania podjęte przez Komitet przyniosły wymierne efekty i pozwoliły uratować najbardziej zagrożone pomniki. Tegoroczna kwesta ma wesprzeć renowację trzech zabytków: pomnika z 1855 r., poświęconego Janowi Andrzejewskiemu, pomnika z 1923 r., poświęconego Józefowi Korczycowi i pomnika z 1858 r., poświęconego Franciszkowi Gundermanowi.

Zapraszamy mieszkańców Piaseczna do wzięcia udziału w kweście. Bez Waszej pomocy nie uda się kontynuować rozpoczętego dzieła. Zapraszamy do współpracy każdego, kto w jakikolwiek sposób chciałby pomóc Komitetowi. Kwesta odbędzie się 01 listopada 2014 na cmentarzu parafialnym przy ul. Kościuszki i komunalnym przy ul. Julianowskiej w godzinach od 8.00 do 17.00.

W imieniu Komitetu Zbigniew Mucha – przewodniczący

Informacje portalu www.piaseczno4u.pl

Rezerwista z Piaseczna w wojsku

Wojsko przypominało sobie o K.W. z piaseczno4u po ponad 20 latach od czasu poprzedniego szkolenia. Na stronach portalu przedstawimy dzień po dniu cały tydzień, jaki spędził w jednostce wojskowej. Przedstawimy fragment artykułu o czwartym dniu szkolenia rezerwistów. Cały artykuł i wszystkie pozostałe na ten temat można odszukać na portalu w zakładce REZERWISTA W WOJSKU. Zielona fala rządzi się swoimi prawami i bynajmniej nie chodzi o „falę” znaną zwykle ze służby zasadniczej. Jak Waszym zdaniem działa zielona fala sygnalizacji świetlnej na drodze i do jakich prędkości jest dostosowana? No i jaki najdłuższy dystans udało Wam się przejechać w Warszawie bez zatrzymywania na czerwonym świetle? Ja ustanowiłem mój prywatny rekord właśnie podczas szkolenia rezerwistów. Jadąc wcześniej rano do jednostki wojskowej w Warszawie, zatrzymałem się po raz pierwszy i jedyny na chwilę na światłach w Piasecznie (skrzyżowanie przy Mercedesie – Puławska/Okulickiego). Potem ruszyłem na północ ulicą Puławską, następnie Doliną Służewiecką i Czerniakowską. Jechałem z prędkością podobną do innych samochodów. Jechaliśmy zgodnie jednak nieco szybciej niż powinniśmy, a zielona fala trwała i trwała... Czyżby przystosowana była do

zupełnie innych niż kodeksowych prędkości? Na zielonej fali przejechałem w kilkanaście minut ok. 17 km, zatrzymując się dopiero przy skrocie w lewo z Czerniakowskiej na ul. Szwolężerów. Mój absolutny rekord zielonej fali w Warszawie! Ciekawe czy komuś z czytelników piaseczno4u udało się pokonać dłuższy dystans w Warszawie w porze dziennej. Czwartek w jednostce rozpoczął się jak zwykle. Przebranie się w mundur, śniadanie i apel. Od godz. 8.00 szkolenie operacyjno-taktyczne. Zostaliśmy podzieleni na dwie grupy i uczestniczymy najpierw osobno, a potem wszyscy już razem w „Trenigu sztabowym pk. CZERWIEC-14 nt. Przygotowanie dowództwa i sztabu do realizacji zadań zgodnie z przeznaczeniem w ramach WSYD”. Brzmi bardzo poważnie, faktycznie nie jest tak źle. Trafiam chyba jednak do nieco słabszej grupy – zaangażowani są głównie prowadzący, którzy na zakończenie tego ćwiczenia muszą przedstawić podsumowanie Szeffowi Sztabu podczas odprawy, w której oprócz nas wszystkich uczestniczy także oficer wizytujący jednostkę. W zajęciach w naszej grupie w miarę aktywnie uczestniczy jeszcze kilka osób, które w podsumowaniu mają przedstawiać kilka szczegółów opracowanego zadania. Reszta natomiast nie czuje się specjalnie zdopinguwana do mocnego zaangażowania w zajęcia.

PIASECZNO

Kabanos

Duma piaseczyńska, nasz towar eksportowy, zespół, który ma fanów w całej Polsce – Kabanos rozpocznie w sali Domu Kultury kolejną trasę koncertową promującą płytę „Dramat współczesny”.



Kabanos to ewenement polskiej sceny niezależnej, zespół taki sam jak żaden. Grupa bez podpisanego kontraktu i wsparcia wytwórni muzycznych ma już w całej Polsce rzeszę wielbicieli. Powoli stają się prawdziwą gwiazdą sceny alternatywnej będącą w opozycji do masowych mediów i popkultury. Mają na swoim koncie kilka udanych tras koncertowych i trzy studyjne płyty. Najnowszy album, „Kiełbie we Łbie”, jest kolejnym ewolucyjnym krokiem do przodu w karierze tej absolutnie szalonej i nieobliczalnej cienkiej kiełbasy. Dla tego zespołu bariery nie istnieją.

Zacier

Zacier (Grupa Skiflowa Zacier) – polska grupa muzyczna założona w 1984 przez Mirosława „Zaciera” Jędrasa.

Zacier to skrót od: Zrzeszenie Artystów Cierpiących i Entuzjastycznie Różnych. Główną postacią zespołu jest sam Mirosław Jędras, będący autorem tekstów i muzyki, który w zespole śpiewa, gra na instrumentach klawiszowych oraz wielu różnych innych instrumentach (m.in. gitara, skrzypce, fujarka). Pozostały skład zespołu ulegał częstym zmianom, od 2009 grają: DJ Mrufka (syn Jędrasa) na perkusji, Dr Yry na gitarze i basie, Krzysztof Zieliński na gitarze.

Jedną z pierwszych piosenek Zaciera był utwór „Odpad Atomowy”, którą później wykonywał Kazik Na Żywo (wydany na albumie „Na żywo, ale w studio” w 1994) oraz Elektryczne Gitary.

Na koncert zapraszamy 31 października o godz. 19.00 do sali Domu Kultury w Piasecznie (Kościuszki 49). Bilety w cenie 20 zł do nabycia w kasach Centrum Kultury.

Wtorek Wydarzeń

– „Gościńce, ścieżki, drogi”

Zapraszamy na wyjątkowy wieczór przy świecach z poezją śpiewaną Barbary Białowąs.

Program autorski „Gościńce, ścieżki, drogi” oparty na



poezji Barbary Białowąs przedstawia etos wędrowania wśród pięknych polskich krajobrazów o różnych porach dnia i roku. Kontakt z przyrodą daje moc i energię do pokonywania trudów codzienności, budzi wrażliwość postrzegania świata i skłania do refleksji nad sensem istnienia. Miłość do ziemi ojczystej daje poczucie swojego miejsca, swojej tożsamości.

Barbara Białowąs pisze o konieczności zaprzestania pogoni za sukcesem, wygodami i korzyściami materialnymi, o potrzebie otwarcia się na ludzi i przyrodę, o cudzie życia i szczęściu przeżywania.

Skomponowana do wierszy piękna muzyka znanych kompozytorów dodaje utworom refleksyjnej atmosfery.

Do wierszy skomponowali muzykę: Mieczysław Jurecki, Roman Ziemiański, Marek Kędziorek, Grzegorz Góralczyk, Jolanta Mórańska, Dariusz Samoraj, Marcin Musiał i Krzysztof Podstawka.

Występują:

Alicja Bendkowska – śpiew

Krzysztof Podstawka – gitara akustyczna

Włodzimierz Tyl – instrumenty klawiszowe

Barbara Białowąs – recytacja wierszy

Zapraszamy we wtorek 4 listopada o godz. 19.00 do sali Domu Kultury w Piasecznie (Kościuszki 49).

KONSTANCIN-JEZIORNA

AKADEMIA POZYTYWNEGO MYŚLENIA

Pozytywna myśl jest 1000 razy silniejsza od negatywnej. Na dowód tego proponuję Ci proste ćwiczenie: pomyśl teraz o czymś przyjemnym. O wakacjach, o spotkaniu z bliską osobą, o przyjemnych chwilach z przyjaciółmi. Zrób to teraz, dla siebie, pamiętając o tym, że nikt nie zadba o Ciebie lepiej niż Ty sama/sam. Jeśli wykonasz to ćwiczenie rzetelnie, na pewno poczujesz w sobie pozytywne emocje. Tak łatwo możemy wpływać na swoje samopoczucie. Dlaczego zatem w tak rzadko to robimy? Wiesz, że zawsze masz wybór. Możesz patrzeć na codzienną lawinę złych wiadomości i czuć się źle, lub nauczyć się filtrować codzienność i kreować swoje życie, myśląc pozytywnie. Tę umiejętność zdobędziesz, uczestnicząc w wykładach i warsztatach AKADEMII POZYTYWNEGO MYŚLENIA, która zgromadziła już wielu słuchaczy.

Regularnie dwa razy w miesiącu uczymy się jak żyć świadomie i poprawić jakość swojego życia. Zapraszamy Cię serdecznie i pamiętaj:

„Uważaj na swoje myśli, stają się wszak słowami.
Uważaj na swoje słowa, stają się czynami.
Uważaj na swoje czyny, stają się nawykami.
Uważaj na swoje nawyki, stają się charakterem.
Uważaj na swój charakter, on staje się Twoim losem.”
Frank Outlaw.

Zapraszamy na warsztaty „Jak rozpoznać i bronić się przed tzw. toksycznymi ludźmi?” w środę 29 października o godz. 18.00 do sali widowiskowej KDK HUGONÓWKA przy ul. Mostowej 15, w Konstancinie-Jeziornie

KALENDARIUM KULTURALNE

PIASECZNO

WYSTAWA:

Wystawa Anny Pelc „Obrazy”

28.09-30.10.2014

Przystanek Kultura, Pl. Piłsudskiego 9, Piaseczno

Zamek Bierzgłowski 2014

– Wystawa poplenerowa Grupy Piaseczno

18.10-16.11

Muzeum Regionalne, Pl. Piłsudskiego 10

Twórcza Grupa Piaseczno powstała w 1975 r. z inicjatywy Leokadii Nastal – pracownika Domu Kultury. Grupa gromadzi profesjonalistów oraz amatorów – pasjonatów sztuki.

Od lat organizuje plenery oraz warsztaty w różnych technikach plastycznych (malarstwo, rzeźba, tkanina artystyczna, grafika, rzemiosło artystyczne). Swoje osiągnięcia prezentuje na licznych wystawach w Piasecznie i okolicach, ale także w innych częściach kraju i za granicą. Grupa Piaseczno ma wyjątkowe znaczenie w rozpowszechnianiu kultury. Poprzez plenery od morza po góry, artyści utrwalają na swoich płótnach piękno krajobrazu, historię regionu i ginące tradycje.

Tegoroczny plener odbył się w Zamku Bierzgłowskim, położonym na wysuniętym wzniesieniu pradoliny Wisły. Zamek ten stanowi jedną z najstarszych obronnych budowli krzyżackich XIII wieku. Od 1992 roku właścicielem jest Diecezja Toruńska, która opiekuje się pracami restauratorskimi. Niepowtarzalna architektura tego regionu została utrwalona na wielu pracach naszych artystów. Pracowity plener uwieńczyła wystawa roboczą.

WYDARZENIA:

29.10 godz. 11.00 – spotkanie Uniwersytetu Trzeciego Wieku Jakub Staszels, Dimitry Ozerov „Nasza wielka, indyjska przygoda”
Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

29.10 godz. 18.00 – spotkanie autorskie z poetką i pisarką Joanną Jakubik
Promocja tomiku poezji „Makotka z jeleniem”
Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

4.11 godz. 19.00 – Wtorek Wydarzeń
Koncert poezji śpiewanej – program autorski Barbary Białowąs „Gościńce, ścieżki, drogi”
Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

5.11 godz. 11.00 – spotkanie Uniwersytetu Trzeciego Wieku Edyta Rubka-Kostyra „Troja – pomiędzy poezją a archeologią”
Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

7.11 godz. 20.00 – recital Doroty Osińskiej
Od kilkunastu lat podbija polską scenę muzyczną, zdobywając nagrody w konkursach i przeglądach piosenki aktorskiej i poetyckiej. Po sukcesie w programie „The Voice of Poland” wraca ze swoją trzecią już solową płytą „Teraz”.
Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49. Wstęp: 30 zł

8.11 godz. 19.00 – HOUSEPITAL#11
Impreza klubowa w rytmie muzyki house w kulturalnej atmosferze
Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49. Wstęp: 10 zł

9.11 godz. 14.30 i 16.00 – Bajkowa Niedziela
Teatr KUFFER – „O słowiku i cesarzu Pik Piku”
Adaptacja znanej wszystkim bajki Andersena mówiącej o tym, że czasem to, co małe i niepozorne okazuje się najbardziej wartościowe. A kolorowe błyskotki dają tylko chwilową radość. Opowieść o miłości i przyjaźni. Piękne lalki i chińskie dekoracje. A morał całkiem współczesny. Przedstawienie interaktywne. Kabaretowa zabawa angażująca dzieci.
Bajkowo, kolorowo i bardzo wesoło.
Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49. Wstęp: 10 zł

Więcej na: www.kulturalni.pl

KONSTANCIN-JEZIORNA

29.10 godz. 19.00 – Akademia

Pozytywnego Myślenia

KDK HUGONÓWKA, Konstancin-Jeziorna, ul. Mostowa 15

04.11 godz. 18.00-21.00 – Warsztaty artystyczne – Filcowe kolczyki na jesień

KDK HUGONÓWKA, Konstancin-Jeziorna, ul. Mostowa 15



Rozmowa z burmistrzem Tarczyną Barbarą Galicz

Wielka promocja wiedzy

– Chcemy podnosić świadomość edukacyjną i historyczną młodzieży tarczyńskiej. Dlatego realizujemy drugą edycję konkursu „Mój Patron – Moja Tożsamość”, będącego wielką promocją wiedzy z wykorzystaniem lokalnego dziedzictwa historycznego – mówi burmistrz Tarczyna Barbara Galicz.

Pani burmistrz spotykamy się z powodu unikalnego przedsięwzięcia w skali powiatu. Co się dzieje w Gminie Tarczyn pod hasłem „Mój Patron – Moja Tożsamość 2014”?

Dzieje się wiele. Ruszyła bowiem druga edycja konkursu wiedzy historycznej na temat patronów tarczyńskich szkół: Mój Patron – Moja Tożsamość 2014. Konkurs w ubiegłym roku cieszył

się wielką popularnością wśród uczniów, postanowiłam więc ubiegać się o dofinansowanie kolejnej jego edycji.

Czy takie konkursy mogą liczyć na zewnętrzne wsparcie? Jakie instytucje wspierają takie przedsięwzięcia?

Organizacja konkursu współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach działania 413 „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju” (tzw. „małe projekty”), oś 4 Leader

Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013. Dofinansowanie przyznała Rada Lokalnej Grupy Działania Perły Mazowsza. LGD mają wiele możliwości wsparcia, choć budżet nie jest wielki. Uwzględniając spore zapotrzebowanie i wielką popularność

wśród naszych uczniów tego konkursu, postanowiłam ponownie wnioskować o dofinansowanie konkursu.

Co takiego sprawia, że ten konkurs jest tak popularny?

Wykorzystując potencjał aktywności rozwojowej młodego pokolenia, chcemy podnosić świadomość edukacyjną i historyczną młodzieży tarczyńskiej.

Takie działanie to wielka promocja wiedzy z wykorzystaniem lokalnego dziedzictwa historycznego. „Mój Patron – Moja Tożsamość” to wydarzenie uświadamiające rolę wiedzy historycznej w rozwijaniu poczucia tożsamości narodowej i lokalnej, a także kształtowanie osobowości współczesnego Polaka. Dołączając do tych wysokich idei wielkie zaangażowanie nauczycieli, dyrektorów i samych uczniów mamy wydarzenie sporego kalibru.

Jakie cele postawiła sobie Pani przed tegoroczną edycją konkursu?

Cele konkursu są niezmiennie i zawsze aktualne, to:

- popularyzacja i rozwój wiedzy historycznej dotyczącej patronów szkół: – Juliana Sępowskiego; – Szarych Szeregów; – Wojciecha Górskiego; – Mieczysława Kaczyńskiego – Józefa Chełmońskiego;
- uświadomienie roli wiedzy historycznej w rozwijaniu poczucia tożsamości

narodowej wśród uczniów i uczennic szkół;

- działania na rzecz zrównoważonego rozwoju edukacyjnego uczniów i mieszkańców Gminy Tarczyn;
- podnoszenie świadomości edukacyjnej i historycznej;
- promocja wiedzy z wykorzystaniem lokalnego dziedzictwa historycznego wśród uczniów i uczennic Gminy Tarczyn.

Na czym polega tematyka i organizacja tego konkursu?

Konkurs dotyczy znajomości biografii 5 patronów tarczyńskich szkół, bierze w nim udział 200 uczniów i uczennic tarczyńskich szkół na 3 poziomach zaawansowania: szkoły podstawowej, gimnazjum, liceum.

W konkursie może wziąć udział każdy uczeń i uczennica tarczyńskich szkół. Etap eliminacyjny/szkolny to pisemny test wiedzy na temat „swojego” patrona. Zestawy pytań opracowane



zostają przez nauczycieli reprezentujących wszystkie szkoły, jednocześnie będących członkami jury. Do rundy finałowej zakwalifikuje się łącznie 60 uczniów z ośmiu szkół.

Finał konkursu odbędzie się 13 listopada br. w Gminnym Ośrodku Kultury w Tarczynie, jako ustny konkurs wiedzy nt. wszystkich patronów tarczyńskich szkół oraz Honorowych Obywateli Miasta Tarczyna.

Na zakończenie konkursu dla zwycięzców zostanie wręczonych dziewięć zestawów nagród. Każdy z 200 uczestników konkursu otrzyma upominek w postaci pióra, a 60 finalistów dodatkowo nagrody książkowe.



OGŁOSZENIA DROBNE

USŁUGI

Studnie tel. 601-231-836

Mebel na wymiar. Kuchnie, szafy, garderoby. Zadzwoń i sprawdź czy nie przepłacasz. Pomiar i wycena gratis. Tel: 502181084

DJ – prezenter – Paweł Górski. Wesela, bankiety, studniówki, imprezy firmowe tel. 660508877, 509619238

Profesjonalne fotoreportaże ze ślubów i uroczystości. Sesje plenerowe. Fotografia portretowa. 604 647 297

Fotografia profesjonalna, www.rastudio.pl, dokumentacje inwestycji, zdjęcia architektury i wnętrz, fotografia produktowa, skanowanie i retusz 604 647 297

MINI URODZINKI u nas lub u Ciebie! 350 zł. Do 10 osób. www.chatkamarmen.pl Tel. 531 756 866

ZAJĘCIA TEATRALNE W SZKOŁACH I PRZEDSZKOLACH. Profesjonalnie i z pasją. 509 921 077

USŁUGI FOTOGRAFICZNE
Fotografia okolicznościowa, śluby, komunie, chrzciny itp.

Fotografia studyjna, reklamowa i inne. Szybko, solidnie z doświadczeniem. tel. 531 756 866

Usługi remontowo- budowlane: docieplenia budynków, tynki akrylowe, mozaik, kartonpłyta, gipsy. Tel. 600 837 811

TOM GUM - Najtańsze opony w mieście. Wymiana, przechowalnia, mechanika. Piaseczno, Czeremchowa 28A, tel. 606 338 306

UKŁADANIE GLAZURY, TERAKOTY, GRESU 601722578

Malowanie, gipsy, wykończenia, cyklinoanie tel. 500 378 291

ZDROWIE

NEUROLOG JOLANTA ZAKRZEWSKA JAZGARZEW K/ PIASECZYŃSKA UL. SZKOLNA 95 TEL. 501 01 55 49

SPRZEDAM

Torf kwaśny workowany, idealny do iglaków – atrakcyjna cena 533 303 639

Sosna opałowa 602 770 361

TARTAK - deski, więźby, stemple, drewno kominkowe, usługi 605 967 103; 609 983 968

TUJIE SZMARAGD, BRABANT. ŚWIERKI, Gołków za stacją Wadex 501679121

NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM

BEZPOŚREDNIO SPRZEDAM NAROŻNĄ DZIAŁKĘ 715 MKW W ZALESIU DOLNYM PRZY GŁÓWNEJ DRODZE TEL. 501 156 766

Sprzedam Dom dwurodzinny w Piasecznie - dzielnica Orężna, dwa osobne mieszkania (190m i 60 m), osobne ogródki i tarasy. Propozycja dla rodziny wielopokoleniowej lub z opcją gabinet. Rok budowy 2000. Tel. 603 66 99 44

AUTO MOTO

Skup aut, wszystkie marki 510 357 529

NAUKA

Szkoła językowa Talking Birds .Nauka angielskiego, francuskiego - dzieci, młodzież, dorośli. Tel. 507 618 654, 510 132 785.

R E K L A M A M A

Punkt przedszkolny **Niezapominajka**
450 zł/mies. cały etat z wyż.,
4 godz. z wyż. 350 zł, 4 godz. bez wyż. 250 zł.
Zapraszamy dzieci w wieku 2,5 - 5 lat
mail: biuro@niezapominajka.in
ul. Powstańców Warszawy 12 a/5, Piaseczno, tel. 793-585-023

Gabinet Psychoterapii
mgr Anna Suchan
♦ Psychoterapia ♦ Konsultacje
♦ Wsparcie ♦ Rozwój osobisty
Warszawa, ul. Nowowiejska 10
tel. 509 868 214



BAL SYLWESTROWY
380 zł od pary • 4 dania gorące, przekąski
Pokaz sztucznych ogni • Gości będzie bawił zespół QUATRO • Zabawa od 20 do 6 rano
Sala GAJA, ul. Sadowa 16 A, Baszkówka k. Głuskowa
tel. (22) 757 80 77 (wieczorem), kom. 697 10 90 10
poczta@domgaja.pl * www.domgaja.pl

KLINKIER DEVELOPER BUD

Biurow Sprzedaży: ul. Warszawska 87, 05-520 Konstancin-Jeziorna

TEL. 609 303 154, 22 702 72 09



KSIECIA JÓZEFA PONIATOWSKIEGO
Piaseczno, ul. Poniatowskiego



OSIEDLE SŁONECZNE, ul. Słoneczna
Stara Iwiczna k/ Piaseczna



NEW FORT - Góra Kalwaria
ul. Por. J. Białka 7

www.klinkierdeveloper.pl

cena już od
4320 zł/m²
cena dotyczy tylko wybranych lokali

W ofercie również mieszkania wykończone „pod klucz”

specjalne warunki kredytowe

MIESZKANIA:
1 pokój 34 m²
2 pokoje od 40 m² do 70 m²
3 pokoje od 52 m² do 80 m²
4 pokoje i więcej od 69 m² - 296 m²



Lat 57, żonaty. Mieszkaniec gminy Prażmów od urodzenia. 20-letnie doświadczenie w samorządzie gminnym. W latach 1990-2000 radny gminy i przewodniczący Rady Gminy. W latach 2000-2010 Wójt Gminy Prażmów. Bezpartyjny.

Sylwester Puchała

Kandydat na Wójta Gminy Prażmów



Najważniejsze zadania do realizacji w latach 2014-2018

- Budowa kanalizacji na terenie Gminy Prażmów
- Dofinansowanie mieszkańcom przydomowych oczyszczalni ścieków
- Podjęcie skutecznych działań odnośnie gazyfikacji Gminy
- Rozbudowa Szkoły Podst. w Uwielinach i utworzenie gminnego przedszkola
- Budowa świetlic dla mieszkańców w Ustanowie i Łosiu
- Rewitalizacja dworku w Prażmowie wraz z zagospodarowaniem parku na potrzeby mieszkańców
- Dokończenie budowy budynku w Woli Prażmowskiej (przy starym Urzędzie) z przeznaczeniem na przedszkole gminne lub inny cel społeczny
- Regulacja prawna własności oraz remont budynku świetlicy w Dobrzenicy z przeznaczeniem na cele społeczne dla mieszkańców
- Podjęcie skutecznych działań odnośnie remontu drogi woj. 722 na odcinku Łoś-Dobrzeńca i drogi 683 w Uwielinach
- Realizacja potrzeb społecznych w poszczególnych miejscowościach w zakresie budowy dróg i chodników, ścieżek rowerowych, odwodnień terenów i oświetlenia ulicznego
- Poprawa komunikacji autobusowej i podjęcie skutecznych działań odnośnie wspólnego biletu ZTM-KM do stacji PKP: Ustanówek, Czachówek Górny i Czachówek Południowy
- Utworzenie i współfinansowanie gminnego klubu sportowego
- Przekwalifikowanie gruntów rolnych na budowlane
- Wspieranie inicjatyw społecznych

Kandydaci na radnych Gminy Prażmów

Elżbieta Wrotek
Kandydatka na radną Gminy Prażmów

Okręg wyborczy nr **1**
Ustanów

Henryk Gajowy
Kandydat na radnego Gminy Prażmów

Okręg wyborczy nr **2**
Ustanów

Adam Jan Fila
Kandydat na radnego Gminy Prażmów

Okręg wyborczy nr **3**
Jeziórko i Krępa

Danuta Błaszczuk
Kandydatka na radną Gminy Prażmów

Okręg wyborczy nr **4**
Kędzierówka i Krupia Wólka

Adam Morawski
Kandydat na radnego Gminy Prażmów

Okręg wyborczy nr **5**
Bronisławów i Uwieliny

Tadeusz Pawlak
Kandydat na radnego Gminy Prażmów

Okręg wyborczy nr **6**
Jaroszowa Wola i Piskórka

Halina Sawinda
Kandydatka na radną Gminy Prażmów

Okręg wyborczy nr **7**
Gabryelin

Mirosława Borowska
Kandydatka na radną Gminy Prażmów

Okręg wyborczy nr **8**
Ławki i Gabryelin

Ewa Fiuczek
Kandydatka na radną Gminy Prażmów

Okręg wyborczy nr **9**
Wągradno, Kamionka, Wola Wągradzka, Zadębie

Zbigniew Dudek
Kandydat na radnego Gminy Prażmów

Okręg wyborczy nr **10**
Biały Ług, Chosna, Nowe Wągradno

Teresa Gielecińska
Kandydatka na radną Gminy Prażmów

Okręg wyborczy nr **11**
Wola Prażmowska, Koryta, Ludwików

Aleksandra Habiera-Węclawek
Kandydatka na radną Gminy Prażmów

Okręg wyborczy nr **12**
Błonie, Dobrzeńca, Kolonia Gościeńczyce

Halina Szymańska-Kania
Kandydatka na radną Gminy Prażmów

Okręg wyborczy nr **13**
Prażmów, Wilcza Wólka, Zawodne

Elżbieta Bugalska
Kandydatka na radną Gminy Prażmów

Okręg wyborczy nr **14**
Nowy Prażmów

Robert Dulewski
Kandydat na radnego Gminy Prażmów

Okręg wyborczy nr **15**
Łoś

Więcej o kandydatach na WWW.KWWNASZAGMINAPRAZMOW.PL

FAJERWERKI

Totalna inwigilacja

Istnieje coś takiego jak doświadczenie życiowe, rozsądek. Posiadacz takiego czegoś, wchodząc kolejnym razem na grabie w ogrodzie, nie straci przytomności, jak ostatnim razem, ponieważ... na głowie będzie miał kask. Niestety, doświadczenie i zdrowy rozsądek to wciąż towary deficytowe. Mało tego, zauważam całą masę osobników (Boże, chroń mnie przed tą dolegliwością), którzy im dłużej żyją, tym mniej doświadczenia i zdrowego rozsądku zachowują pod kopułką. Wciąż trafiam na kogoś, kto mnie przekonuje, że państwo inwigiluje nas permanentnie, wciąż i bez ograniczeń, więc zacząłem się na tym zastanawiać, bo przecież być może jest jakaś cząstka prawdy w tych opiniach?!

Jak to było za komuny, niech sobie przypomnę... Za komuny starytystyczny obywatel PRL zarabiał akurat tyle, żeby kupić sobie metkę albo inny produkt mięsopodobny, czekoladopodobny, seropodobny... Mógł sobie kupić buty i pójść do kina. Z resztą pieniędzy Polacy radzili sobie też doskonale – chlali, proszę Państwa, i to na potęgę, zupełnie tak samo, jak dziś obywatele w Wielkiej Rosji. Ale wódkę nie zawsze można było dostać w sklepie (sklep to w ogóle było miejsce raczej umowne, bo w sklepie mięsnym mogłeś brachu załatwić sobie nowy zderzak do Syrenki, a w sklepie ze sprzętem AGD kombinowałeś nowy wózek dla dziecka), więc trzeba się było wybrać na tzw. melinę. Stać cię było, żeby tam podjechać taksówką (a jakże!) i... służby bezpieczeństwa wiedziały o tobie wszystko, bo ich najlepszymi konfidentami byli właśnie taksówkarze, prostytutki, właściciele nielegalnych domów gry czy knajp i cinkciarze, którzy sami parali się interesami nielegalnymi lub na granicy prawa, więc... SB miała na nich haki, za które musieli dać coś z siebie. Proste, prawda? Ale przecież mógł się zdarzyć obywatel żyjący skromnie i zgodnie z prawem, który ciułał każdy grosik, żeby móc śnić o wymarzonej wyjeździe na wczasy do Bułgarii, albo (nie daj Boże) na tzw. „zachód”, ale... żeby tam pojechać trzeba było być posiadaczem paszportu, a paszport był nagrodą, więc również nie za darmo. Poza tym na takich spokojnych

obywateli PRL też były sposoby – byli przecież choćby tzw. opiekunowie domów (inaczej nazywani cieciami), którzy dostawali mieszkanie służbowe i mogli w nim mieszkać tylko do czasu, gdy relacjonowali smaczne wyjątki z życia mieszkańców bloku z wielkiej płyty. Pani Mariola z 4D ma nowy kostium z grempliny i „zachodnie” rajstopy... A skąd ona to ma? Jeśli będzie trzeba to i majtki oglądniemy sobie u pani Marioli! Dowiemy się! Siedząc z kumplami w knajpie, nigdy się nie wiedziało tak do końca, kto był współpracownikiem SB, a kto nie. O takich „kumplach” dowiadywałem się długo po upadku komuny i chyba tylko wyłącznie szczęściu mogę zawdzięczać brak kłopotów z ich strony. Nie zapominajmy również o panach w berecikach, którzy inwigilowali całkowicie społecznie, wyłącznie dla własnej satysfakcji i nazywali się ORMÓ (czuwa!). Wykrywalność przestępstw pospolitych (bo dużo gorzej było z przestępstwami gospodarczymi, w które przecież była uwikłana zwykle sama „władza”, czyli prominenci z PZPR) przez Milicję Obywatelską była na bardzo wysokim poziomie i nie dziwi to, skoro informacje wprost spadały jej z nieba. Nasza policja może tylko pomarzyć o takich wynikach, bo mamy kapinkę inne prawo (może jeszcze niedoskonałe, ale przynajmniej zbliżone do prawa w krajach starej demokracji) i na inwigilację obywatela potrzeba zgody sądu, przełożonych i... argumentów, o które wcale dzisiaj nie jest tak łatwo.

A kto nas podgląda, śledzi, podsłuchuje dzisiaj? Niemal każdy mały sklep (w dużych centrach handlowych to standard) ma rozstawione kamery. Ogromna ilość ulic jest podłączona do sieci monitoringu. To samo w tramwajach, autobusach, metrze, w urzędach, kościołach, szkołach, knajpach i na basenach. Wszędzie po prostu. Codziennie podgląda nas cały tłum ludzi, którzy uważnie śledzą każdy nasz krok. Coraz ciężiej jest wsiąść do samolotu, ilość kontroli na europejskich i światowych lotniskach jest już tak duża, że sam przelot to przysłowiowy pikus jeśli chodzi o całość czasu poświęconego na podróż. Znam kolesi, którzy zakrywają kamery w swoich lapto-



pach, by mieć pewność, że przez nie podgląda nas „Wielki brat”.

Czym ta totalna inwigilacja skutkuje dzisiaj? Po pierwsze, już wcale nie jest tak łatwo oberwać pałą w łeb od policjanta czy strażnika miejskiego i nawet oprych może zaskarżyć działanie przedstawicieli prawa, jeśli nie trzymają się litery tegoż prawa. Skutkuje tym, że coraz ciężiej jest wsiąść do samolotu facetowi z bombą, który koniecznie chce mieć na stanie ileś tam dzievic w ichnim rajju (swoją drogą – jak wyobraża sobie przyjemności z tymi dziewczycami facio, którego wybuch bomby rozrzucił w promieniu kilkuset metrów i największym kawałkiem znalezionym po tym przykrym incydencie jest jego mały palec od lewej nogi?!). Skutkuje wreszcie tym, że możemy dochodzić swoich praw w przypadku pobicia, wypadku samochodowego, kradzieży itp. Oczywiście odwrotnie to również działa – dzięki tym kamerom można nam udowodnić wykroczenie lub przestępstwo jakiego dokonamy, z tą różnicą, że będzie wiadomo również, czy jest to przestępstwo czy wykroczenie.

A teraz zastanówmy się całkiem na trzeźwo, bez wiary w bajki z mchu i paproci – czy ta inwigilacja (która przecież, nie oszukujemy się, utrudnia nam również życie w pewnym stopniu) jest dla nas czymś pozytywnym czy nie? Jednym z ulubionych zwrotów w Polsce jest „ale”... Ale przecież słyszałem, ale przecież oni mówili, ale wszystko dobrze a i tak nie wierzę. Drodzy Państwo – to nie jest kwestia wiary, tylko tego, czy mamy rozum, czy nie. Wyłącznie tego, czy posiadamy to coś, co się nazywa rozsądek, czy też wciąż w ogródku tracimy przytomność po nieoczekiwanym walnięciu nas w głowę przez te niedobre grabie.

Ryszard „Pako” Fajer

napisz do autora
r.fajer@przekladpiaseczynski.pl

KONIEC Z KARLA

Dobrze jest!

Za oknami zaczęła się najprzyczniejsza pora roku. Ta piękna, złota, polska jesień, feerie kolorów, jakimi nas raczyła, przerosła się w zaspę liści piętujących się pod stopami. Słońce coraz częściej ustępuje miejsca chmurom, a temperatury lecą na łeb, na szyję. Poranki, kiedy wychodzę do pracy, są coraz ciemniejsze; niebawem przyjdzie ten paskudny czas wychodzenia z domu przed świtem i wracania doń po zmroku.

Późna jesień nie sprzyja radosnym myślom, najczęściej kojarzy się nam ze zjawiskiem określanym często mianem „depresji jesiennej” (cudzysłów użyty celowo – prawdziwa depresja jest czymś zupełnie innym i nie chcę używać tego pojęcia dla zwykłego dołka). Nic dziwnego – z czego tu się cieszyć? Wicher stawia kołnierze, ostatnie szczątki urlopowej opalenizny odeszły już w zapomnienie, a w perspektywie mamy kilka długich, zimnych, ciemnych miesięcy. Kosztownych miesięcy, dodam jeszcze, bo sezon grzewczy nieodmiennie uderza nas po kieszeniach.

A jednak! Dobre wieści płyną szerokim strumieniem! Radość rozpięra serce!

Oto przeprowadzono pionierską operację, podczas której udało się postawić na nogi sparaliżowanego człowieka! To pierwszy taki przypadek, kiedy dzięki przeszczepowi komórek mózgowych udało się odbudować rdzeń kręgowy. Czy oznacza to, że dla wielu ludzi wózek inwalidzki przestanie być wyrokiem dożywocia? Nie chcę być przesadną optymistką, ale wszystko na to wskazuje. To ogromny postęp w świecie medycyny i kolejny dowód na to, jak wspaniałym stworzeniem jest człowiek. Zawsze niezmiernie się cieszę, kiedy dzieją się takie rzeczy.

A to nie koniec dobrych wiadomości! Kilka miesięcy po tym, jak świat obiegła informacja o porwaniu blisko trzystu nastoletnich dziewcząt przez organizację terrorystyczną Boko Haram w Nigerii, młode zakładniczki zostały właśnie uwolnione! Trzysta rodzin połączonych po rozłące, trzysta żyć, które mogą wrócić na stare tory i z nadzieją patrzeć w przyszłość. Czyż to nie fantastyczna wiadomość? Bardzo mnie to cieszy!

Podobają się dobre wiadomości? To lecimy dalej!

Hiszpańska pielęgniarzka, u której kilka tygodni temu wykryto wirus ebola, wraca do zdrowia! Ostatnie testy nie wykazały obecności wirusa i kobieta, choć wciąż osłabiona, niebawem wróci do domu. To dowodzi, że choroba, która ostatnio budzi paniczny strach na całym świecie, może zostać okiełznana. Biorąc pod uwagę, że zdarzyło się w ostatnim czasie więcej przypadków wyleczenia eboli, być może niebawem znów będziemy mogli zapomnieć o tym



afrkańskim paskudztwie. Miejmy tylko nadzieję, że wnioski zostaną wyciągnięte i tym razem nikt nie zbagatelizuje choroby z chwilą, kiedy epidemia wygaśnie, i zostaną podjęte kroki zapobiegające kolejnym jej wybuchom.

Dorzućmy jeszcze do tej puli dobrych wiadomości – bo i czemu nie – nowego potomka, na którego czeka dwór brytyjski. Księżę George będzie miał rodzeństwo. Niby nic, ale jakby nie było, to dobra wiadomość, prawda?

Zdecydowanie zbyt rzadko mówi się o dobrych wiadomościach, znacznie częściej słyszymy tylko to, co złe: ofiary eksplozji w kopalni, ofiary wybuchu w kamienicy, wyroki w sprawach o zabójstwo (umyślne bądź nie) – to najczęściej możemy znaleźć wśród najczęściej podawanych informacji. Wszystko to przeplata się kolejnym podsłuchem, kolejną aferą. Nic tak nie ożywia gazety, jak trup na pierwszej stronie – tak mówi jedna z głównych zasad dziennikarstwa. Właśnie dlatego tak dużo w mediach przemocy, złości i śmierci. Choć mogłoby się wydawać, że zewsząd otacza nas zło i pożoga, zapewniam – od stuleci świat się nie zmienia. Trzęsienia ziemi nie zdarzają się częściej, wulkany wybuchają jak dawniej. Proporcjonalnie ginie nas wcale nie więcej, niż 200 lat temu. Po prostu zło optaca się bardziej, niż dobro – a więc zła dostarcza się więcej.

A szkoda. Żyjemy w społeczeństwie tak zestresowanym, że naprawdę nie ma potrzeby jeszcze nas dobijać. Czy naprawdę za mało mamy własnych trosk, żeby jeszcze tak się faszrować złem płynącym ze świata? Dajmy spokój. Dałabym całkiem duże pieniądze, żeby raz w życiu usłyszeć serwis informacyjny składający się wyłącznie z dobrych wiadomości – bo świat jest pełny takich, ale albo o tym nie pamiętamy, albo nie wiemy, bo nikt nam o tym nie mówi.

Świata nie zmienię, ale mam małą propozycję do rozważenia – spróbujmy ignorować te złe wiadomości, dobrze? Albo przynajmniej miejmy świadomość, że te złe wiadomości to tylko kropla w morzu tego, co w każdej chwili dzieje się na świecie.

Karla

napisz do autorki
k.hofman@przekladpiaseczynski.pl

7.11.2014

DOROTA OSIŃSKA
TERAZ

Godz. 20⁰⁰

SALA DOMU KULTURY

BILETY W CENIE 30 zł